



Targowisko premierów

4 gubernatorzy kontynuują obrady

Schuman, Reynaud, Marie i de Gaulle prowadzą zakulisowe gry i machinacje

BERLIN (PAP). W sobotę po południu odbyła się piąta z rzędu konferencja dowódców czterech stref okupacyjnych w Niemczech.

BERLIN PAP. — Sobotnia konferencja czterech gubernatorów wojskowych trwała blisko 3 godziny. Opuszczając konferencję gubernator amerykański gen. Clay zapowiedział, że odbędzie się dalsze zebrania gubernatorów, nie sprzecywał jednak ich terminu. Ze strony brytyjskiej oświadczone, że następne zebranie gubernatorów odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę.

PARYŻ PAP. W artykule na temat przesilenia rządowego „Humanite” zwraca uwagę na uderzającą monotonię nazwisk kolejnych kandydatów na premiera i pisze: „Nie można powoływać stale tych samych ludzi do rozpoczynania wciąż na nowo tych samych rzeczy. Jest to istne targowisko, podniesione do godności instytucji państwowej”.

Dziennik podkreśla, że obecna sytuacja jest wynikiem odsunięcia komunistów od udziału w rządach. Ten brak stabilizacji — pisze „Humanite” — ma swe źródło w chęci uprawiania polityki sprzecznej z interesami narodu. Obecny kryzys nie zostanie zażegnany dopóty, do póki będzie się odmawiało najsilniejszej partii, reprezentującej nadzieje klasy robotniczej i milionów Francuzów wszelkich warstw, należnego jej prawa udziału w kierowaniu sprawami państwowymi. Jedynie rząd jedności demokratycznej, którego utworzenia domaga się ponownie Francuska Partia Komunistyczna, zdolny będzie — przez nawrót do jedności — na rodowej — przywrócić zgodę między ludem a rządem, zgodę, która jest podstawą stabilizacji państwa.

„Franc Tireur” stwierdza, że swym obecnym stanowiskiem reakcja ujawnia własną bezsilność. Dzienniki reakcyjne sugerują obecnie coraz wyraźniej rozpisanie nowych wyborów, a niektóre z nich doradzają odwołanie się do generała de Gaulle’a.

PARYŻ (PAP). — Jak się okazało, wczoraj po południu Robert Schuman, o którym donoszono, że z powierzonej mu misji zrezygnował, kontynuuje jednak rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu.

W chwili, gdy oczekiwano, że prezydent Republiki zwróci się do jednego z przedstawicieli radykalów, w szczególności zaś do Andre Marie, parskie koła polityczne usłyszały ze zdumieniem deklarację Roberta Schumana, złożoną o godz. 15.30 przy wyjściu z pałacu Elizejskiego: „Prezydent Republiki nie przyjął jeszcze mojej dymisji. Pozostaje mi jeszcze kilka godzin na ponowne rozważenie”.

Równocześnie w Stanach Zachodnich prowadzi agitację przedwyborczą kandydat na prezydenta z ramienia Partii Postępowej, Taylor.

W szeregu stanów reakcjonści starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić Partii Postępowej wzięcie udziału w wyborach.

Tak np. w stanie Illinois Partia Postępowa została wykreślona ze spisów wyborczych. Mimo terroru Partia Postępowa stała się ważnym czynnikiem politycznym w Ameryce.

Próbne ankiety wykazały, że Wallace otrzymał w stanie Nowy Jork około miliona głosów.

Ankiety, przeprowadzone w Illinois, Kalifornii i innych wielkich stanach, również wykazały, że partia Wallace’a cieszy się znacznym poparciem.

W związku z prześladowaniami elementów postępowych oraz dyskryminacją tzw. „czernych”, dziennik „New York Post” pisał, że wyborców bardziej niepokoją wysokie ceny.

Belgijsko-rumuński układ handlowy

BRUKSELA (PAP). — Belgia i Rumunia zawarły układ handlowy i płatniczy. Układ ten, opiewający na jeden rok, przewiduje obustronną wymianę towarów w łącznej wysokości milarda franków belgijskich. Belgia będzie importowała z Rumunii naftę i zboże, eksportowała zaś do tego kraju — instalacje techniczne i materiały włókiennicze.

sytuacji”.

W Paryżu przypuszcza się, że nieoczekiwany zwrot nastąpił w wyniku powodzenia „misji informacyjnej”, której — na prośbę prezydenta — podjął się w piątek przywódca MRP, Robert Lecourt. Znalazł on podobno płaszczyznę porozumienia między SFIO a

MRP. Gdyby tak istotnie było, Schuman mógłby wznowić swe rozmowy przerwane w czwartek, gdy socjaliści odmówili mu swej współpracy.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że Paul Reynaud, który znajdował się na urlopie w Bretanii, wrócił nagle do Paryża samolotem.

Lotnictwo polskie w służbie pokoju

Rozkaz ministra Obrony Narodowej, marszałka Polski — Michała Rośi-Zymierskiego w dniu święta Lotnictwa Odrodzonej Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji dorocznego Święta Odrodzonego Lotnictwa Polskiego minister Obrony Narodowej wydał następujący rozkaz.

W dniu 5 września br. Polska Ludowa obchodzi doroczne Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Bezpośrednio po zwycięskiej wojnie święto to było przede wszystkim świętem lotnictwa wojskowego, które przez wkład swego wysiłku i ofiarnego trudu we współdziałaniu z naszymi bohaterскими wojskami lądowymi i armią radziecką przyczyniło się do pogromu hitleryzmu.

Dzisiaj święto lotnicze obchodzimy w szerszych ramach. Nie jest ono wyłącznie świę-

tem lotnictwa wojskowego. Jako hasło święta lotniczego w bieżącym roku wysunięto: „Lotnictwo w służbie pokoju”. Manifestujemy w ten sposób wyraźnie, że Polska Ludowa rozbudowując nowoczesne siły lotnictwa nie ma zamiarów agresywnych, lecz przeciwnie wspólnie z polnym lotnictwem Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej, stoi na straży pokoju tak upragnionego dla odbudowującej się ze zniszczeń wojennych Polski i narodów miłujących pokój.

Dzisiaj święto lotnicze stało się manifestacją zjednoczonego wysiłku twórczego wszystkich organizacji pracujących dla sprawy rozwoju lotnictwa naszego narodu, zarówno robotnika, technika, konstruktora, inżyniera,

ra, lotnika wojskowego, komunikacyjnego oraz najszerzych mas pracujących, w których służbie odrodzone lotnictwo pracuje od pierwszej chwili swego odrodzenia.

Tylko wspólna skoordynowana praca we wszystkich gałęziach twórczości lotniczej przy moralnym i materialnym poparciu całego społeczeństwa — doprowadzi do rozwoju naszego kraju.

W dniu Święta Lotnictwa zwracam się z gorącym apelem do wszystkich lotników, personelu latającego, technicznego, pomocniczego, do wszystkich żołnierzy, do całej młodzieży, do robotników i inżynierów przemysłu lotniczego, aby pomni wielkich zadań przed nimi stojących wobec narodu polskiego wzmocnili swe wysiłki w pracy dla zbudowania silnego lotnictwa Polski Ludowej.

Rozkaz odczytać we wszystkich pułkach lotniczych oraz podać do wiadomości organizacjom, związanym z lotnictwem.

Minister Obrony Narodowej

(—) ZYMIERSKI MICHAŁ

Marszałek Polski

Pierwszy wiceminister Obrony Narodowej

(—) SPYCHALSKI MARIAN — gen. dyw.

Marshall nakazuje redukcje robotników oraz likwidację szeregu gałęzi przemysłu włoskiego

RZYM PAP. — James Zellerbach, administrator planu Marshalla na Włochy, w przemówieniu wygłoszonym na zebraniu przemysłowców włoskich i amerykańskich w Mediolanie, wyraził opinię, iż konieczne jest przeprowadzenie masowej redukcji robotników i zlikwidowanie niektórych gałęzi przemysłu. Odstąpił w ten sposób brutalnie cele planu Marshalla we Włoszech. Zellerbach wywołał

jakoby miał na myśli tylko motywy gospodarcze korzystne dla Włoch. Wysłannik planu Marshalla nie wspominał oczywiście o fakcie, że właśnie ten plan wywołuje największe trudności dla przemysłu włoskiego, który krepowany jest np. nakazem ograniczonego eksportu do pewnych krajów europejskich oraz wysokimi cenami surowców dostarczanych przez Amerykę.

Henry Wallace zdobywa coraz szersze rzesze wyborców mimo terroru i kampanii oszczerstw — rozpętanej przez giełdziarzy

NOWY JORK (PAP). — Mimo terroru i kampanii oszczerstw, zorganizowanej przeciw Partii Postępowej, Wallace w dalszym ciągu odbywa po stanach Południowej Ameryki podróże przedwyborcze. Nawet wrogowie Wallace’a muszą przyznać, że odwaga jego przysporzyła mu wielu zwolenników wśród ludności murzyńskiej.

Równocześnie w Stanach Zachodnich prowadzi agitację przedwyborczą kandydat na prezydenta z ramienia Partii Postępowej, Taylor.

W szeregu stanów reakcjonści starają się wszelkimi sposobami uniemożliwić Partii Postępowej wzięcie udziału w wyborach.

Tak np. w stanie Illinois Partia Postępowa została wykreślona ze spisów wyborczych. Mimo terroru Partia Postępowa stała się ważnym czynnikiem politycznym w Ameryce.

Próbne ankiety wykazały, że Wallace otrzymał w stanie Nowy Jork około miliona głosów.

Ankiety, przeprowadzone w Illinois, Kalifornii i innych wielkich stanach, również wykazały, że partia Wallace’a cieszy się znacznym poparciem.

W związku z prześladowaniami elementów postępowych oraz dyskryminacją tzw. „czernych”, dziennik „New York Post” pisał, że wyborców bardziej niepokoją wysokie ceny.

niż „czerwony straszak”. „New York Post” uprzedza republikanów, że jeśli „Dewey rywalizuje z demokratami tylko po to, ażeby wykazać, która z obu partii

potrafi głośniejsze krzyknąć „czerwoni”, to się bardzo zdziwi, kiedy okaże się, jak licznych zwolenników podczas wyborów będzie miał Wallace”.

Sztab wyborczy Wallace’a



Podróż przedwyborcza Wallace’a po stanach południowych Ameryki Północnej przysparza Partii Postępowej coraz liczniejsze szeregi zwolenników.

Na ilustracji Henry Wallace w otoczeniu swego sztabu wyborczego.

Siedzą — od lewej: kandydat na wiceprezydenta USA — senator Taylor, Henry Wallace, słynny śpiewak murzyński — Paul Robeson oraz E. Benson.

W drugim rzędzie, od lewej: R. Tugwell, C. Foreman, C. B. Baldwin oraz A. Fitzgerald — najbliżsi współpracownicy Wallace’a.

Sukcesy powstańców w Burmii

LONDYN PAP. Agencja Reutera podaje z Rangunu komunikat rządowy, stwierdzający, że powstańcy zajęli miasta Thaton i Moulmein na wschód od Rangunu, okupując wszystkie posterunki policji, na tym od cinku. Na pomoc oddziałom rządowym zawożono marynarkę.

Protest Albanii w ONZ

przeciw prowokacjom faszystów ateńskich

TIRANA PAP. — Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna ministerstwo spraw zagranicznych Albanii skierowało do generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie depeszę, pro testującą przeciw naruszeniu granicy albańskiej przez wojska ateńskie.

2 września oddziały wojskowe rządu ateńskiego przekroczyły granicę w rejonie Pogon w okręgu Argirokastron. 3 bataliony, uzbrojone w ciężkie i lekkie miotacze min, przeszły 250 — 300 mtr. w głąb terytorium albańskiego i otworzyły ogień do albańskiej straży.

Graniczne posterunki wojskowe albańskie odpowiedziały ogniem i wymianą strzałów, która zaczęła się o 11-ej a zakończyła się wieczerą o godz. 17.40.

Fakt ten ministerstwo spraw zagranicznych Albanii określa w swej depeszy do ONZ jako agresję rządu ateńskiego, która została uprzednio zaplanowana w celu naruszenia całości terytorialnej oraz suwerenności republiki albańskiej.

Strajk robotników portowych w USA

NOWY JORK, PAP. — Strajk robotników portowych w zachodnich stanach USA który wybuchł ubiegłej środy — trwa w dalszym ciągu.

Powodem strajku było uzależnienie przez właścicieli statków podwyżki płac robotniczych od podpisania przez przywódców związkowych deklaracji stwierdzającej, iż nie są oni komunistami.

Żądanie to wysunięte zostało na podstawie antyrobotniczej ustawy Tafta-Hartley’a. Przywódcy związku zawodowego robotników oświadczyli, że zdecydowali się kontynuować strajk aż do chwili cofnięcia żądania.

Trzecia rocznica zwycięstwa ZSRR nad Japonią

Nie bomba atomowa — lecz rozgromienie milionowej armii japońskiej w Mandżurii przez wojska radzieckie — spowodowało kapitulację reakcjonistów japońskich

MOSKWA (PAP). — Z okazji 3-iej rocznicy kapitulacji Japonii „Izwiestia” przypominają decydującą rolę, jaką w rozgromieniu imperializmu japońskiego odegrał Związek Radziecki. Przed przystąpieniem Związku Radzieckiego do wojny przeciwko Japonii rząd japoński uporczywie odrzucał propozycje anglo-amerykańskie w sprawie kapitulacji. Japonia odrzuciła też propozycje kapitulacji, wysunięte w Poczdamie przez Stany Zjednoczone, Anglię i Chiny dnia 26 lipca 1945 roku. Również wybuch bomby atomowej w dniu 6 sierpnia 1945 r. nie skłonił Japonii do kapitulacji. Imperialiści japońscy grali wciąż na zwłokę, licząc na kompromis z imperializmem amerykańskim.

Jedynym czynnikiem, który rzeczywiście zmusił Japonię do poddania się było rozgromienie przez armię radziecką niemal milionowej armii japońskiej w Mandżurii. Fakt ten nie tylko zdecydował o klęsce Japonii, ale przekreślił zarazem jej rachuby na szybki kompromis z Anglosasami. Zdruczenie armii japońskiej w Mandżurii stanowiło zarazem potężny cios dla obszerniejszo-kapitalistycznej reakcji japońskiej i jej filaru — monarchii. Klęska ta rozwiła mit boskości młoda japońska i dodała otuchy siłom demokratycznym Japonii, dławionym dotąd przez terror policyjny. Japońskie związki zawodowe które przed wojną liczyły 400 tysięcy członków, dziś jednoczą ponad 6 milionów robotników. Poważnie wzrosła partia komunistyczna — najkonsekwentniejsza bojownicza o demokrację Japonii. Ruch demokratyczny objął szerokie koła inteligencji japońskiej

Abdykacja Wilhelminy

AMSTERDAM PAP. Królowa Wilhelmina holenderska podpisała w sobotę w pałacu Dam akt abdykacji zrzekając się tronu na rzecz swojej córki księżniczki Julianny.

Gieldziarze ulaskawili Schachta

Zbrodniarz wojenny - wybielony na zlecenie Wall-street

WASZYNGTON (PAP). — Dziennik „Washington Post” w artykule wstępnym potępia zwolnienie b. ministra hitlerowskiego Hjalmar Schachta od winy i kary. Gazeta uważa, że wyrok ten dowodzi, iż władze amerykańskie w Niemczech zupełnie zrezygnowały z przeprowadzenia denazyfikacji.

Podkreślając, że przed 18-tu miesiącami Schacht został skazany na 8 lat więzienia za rolę, jaką odgrywał w finansowaniu hitlerowskiej maszyny wojennej, „Washington Post” zaznacza, że tylko przypadkiem uniknął on losu Papena i Fritschego w czasie procesu norymberskiego.

Dziennik określa Schachta jako „nowoczesnego niemieckiego Talleyranda” w dziedzinie gospodarczej i jako tego, który stworzył gospodarcze i finansowe podstawy państwa hitlerowskiego, po czym pisze: „Być może, że ambicją Schachta było objęcie kierownictwa

Następnie „Izwiestia” stwierdza, że Stany Zjednoczone usiłują zahamować ten proces i wbrew wszelkim zobowiązaniom międzynarodowym odrodzić militarizm japoński, przekształcając go w swój czołowy oddział na Dalekim Wschodzie. Imperialistom amerykańskim — pisze „Izwiestia” — nie uda się jednak powstrzymać biegu historii. Zwycięstwo nad militarizmem japońskim pozostawia głęboki ślad w życiu Japonii i innych narodów Azji. Walka o demokrację Japonii stała się tak silna, że nie będzie mogła jej złamać ani reakcja amerykańska, ani reakcja japońska.

Po zgonie b. prezydenta Czechosłowacji Pogrzeb dr. E. Benesa odbędzie się na koszt Państwa

PRAGA (PAP). W sobotę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym premier Zapotocky złożył oświadczenie w związku ze zgonem b. prezydenta Republiki dra Edwarda Benesa. Na posiedzeniu tym wydano również szereg zarządzeń dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta.

Rząd postanowił ogłosić w całym kraju 7-dniową żałobę oraz powołać specjalną komisję rządową, która poczyni przygotowania do pochowania Zmarłego prezydenta na koszt państwa. Kondukt pogrzebowy wyruszy z Panteonu w Narodowym Muzeum Praskim. Doczesne szczątki dra Benesa zgodnie z życzeniem wyrażonym przez niego przed zgonem, pochowane zostaną w Sezimov Ustí obok I-go prezydenta Republiki

Tomasza Masaryka. Rząd postanowił w końcu wypłacić małżonce zmarłego prezydenta Hannie Benesowej dożywotnią pensję ministra.

Premier Zapotocky w przemówieniu swym którego członkowie rządu wysłuchali stojąc — nakreślił sylwetkę dra Benesa jako polityka i człowieka.

Podkreślając, że prezydent Benesz popierał i realizował program koszycki, który założył fundamenty ustroju demokratyczno-ludowego w Czechosłowacji, premier Zapotocky oświadczył: „W imieniu rządu czechosłowackiego składam hołd pamięci dra Benesa. Jego nazwisko będzie po wsze czasy związane z wielkim wysiłkiem ludu pracującego Czech i Słowacji zmierzającym do zbudowania silnej i szczęśliwej Republiki.

Dyktatorskie zapędy de Gasperiego

Komuniści włoscy protestują przeciw gwałceniu konstytucji przez reakcjonistów

RZYM (PAP). — Kierownictwo frakcji parlamentarnych partii komunistycznej w izbie deputowanych i senacie ogłosiło odezwę, pro-

testującą przeciwko gwałceniu konstytucji i represjom policyjnym, których ofiarą padli ostatnio: senator Spani i deputowany Valler.

Odezwą stwierdza, że równocześnie rząd dąży do obniżenia autorytetu instytucji parlamentarnych, aby wpoić obywatelom przekonanie, że we Włoszech decyduje siła, którą dysponuje rząd. Senatorowie i deputowani komunistyczni będą zbierali wszelkie materiały, dotyczące nielegalnej akcji władz. Apelują oni do innych stronnictw o przyłączenie się do protestu przeciwko nadużywaniu władzy wykonawczej.

Mecz piłki nożnej w Palestynie

rozegrany na linii frontu przez Żydów i Arabów

LONDYN (PAP). Jak donoszą tu z Jerozolimy, w Negew doszło do wyjątkowego, na tle obecnej sytuacji w Palestynie, wydarzenia. Według doniesień dziennika hebrajskiego „Iomion”, oficerowie wojsk egipskich, zajmujących pozycje w bliskiej zupełnie odległości od sąsiedniego osiedla żydowskiego, zjawili się tam pewnego dnia z propozycją rozegrania meczu piłki nożnej.

Żydzi potraktowali początkowo tę propozycję podejrzliwie, gdy doszli jednak do wniosku, że nie kryją się z nią żadne uboczne zamiary, zgodzili się na mecz.

Nazajutrz przybyła do osiedla drużyna egipska. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny żydowskiej w stosunku 5:1. Arabowie zaprosili zwyciężców na kawę na jeden z najbliższych dni.

Picasso i Eluard - udekorowani

komandorią orderu Polonia Restituta

WARSZAWA PAP. Dnia 4 bm. w Belwederze Prezydent R. P. udekorował krzyżem komandorskim z gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski — Pablo Picasso za wybitny wkład twórczy w dzieło międzynarodowej współpracy kulturalnej i wysiłki na polu

przyjaźni polsko-francuskiej oraz Paul Eluarda za wybitne zasługi w dziedzinie wspólnej pracy kulturalnej w pogłębianiu i utrwalaniu więzów przyjaźni między Polską i Francją.

Jerzy Korwin

17)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Słyszał pan rozmowę, prawda? — zwrócił się do mnie z uśmiechem — To tylko moment, a pani Krystyna już tu będzie. Istotnie rozległy się prawie natychmiast jej drobne kroczki, spadające coraz niżej po drewnianych, dębowych schodach, aż klasnęły o kamienną posadzkę płaskim, cichym stukotem.

— Otóż i pani Krystyna — stwierdził z zadowoleniem portier otwierając jednocześnie drzwi z dyżurki na ciemniejszą znacznie sieni przed schodami.

Krystyna stała w tym cieniu, jak biała zjawa, ubrana była bowiem w jasno kremową o sportowym kroju sukienkę.

Gdy mnie poprosiła ku sobie, dźwięk jej głosu rozszarpał się w okół jasnymi, perlistymi mdłowymi i jednocześnie coś jak uśmiech pojawiło się na jej twarzy. W oczach leżał jednak niepokój.

— Chodź na górę! — odrzekła — Porozmawiamy sobie w poczekalni dla interesantów mam jeszcze pełne pół godziny czasu.

Idąc obok mnie starała się być jak najbliższej, tak że jej ramiona musiały mnie dotykać, gdy pomieszał nam się rytm kroków przy nierównym wstępowaniu na stopnie schodów, wzięłam ją wtedy pod ramię i jak tyle razy już przedtem doznałam niezwyk-

lego wzruszenia. Było silne. Niewątpliwie i Krystyna odczuwała coś podobnego, bo jej ramię, pięknie toczone i elastyczne, to ramię, które choć chłodny miało naskórek, działało jak płonąca pochodnia, drżało od emocji przenikającej jej duszę, drżało właśnie jak płomień.

— Dlaczego nie przyszedłeś do mnie tego jeszcze wieczoru, gdy po rozmowie z matką opuściłeś mieszkanie, aby spotkać mnie na drodze z pracy do domu — zapytała.

— Udałem się naprzeciw, dotarłem do fabryki, a jednak cię nie spotkałem.

— Czy nie czekałeś przy fabryce?

Zapanowała chwila milczenia, nie wiedziałam bowiem, co odpowiedzieć. Może silił się — zastanawiałem się — może powiedzieć, że udałem się do swojego domu, aby nie zdradzić się z tego, iż widziałem ją bardzo poufale rozmawiającą z Glückiem. Gdyby jednak portier lub strażak mówili jej o moich obserwacjach, czynionych z drugiej strony ulicy, kłamstwo wyszłoby natychmiast na jaw. Powiedzieć zaś prawdę, to znaczyło przyznać się, iż dałem unieść się podejrzeniu i zazdrości, a przecież w tej chwili, w której tak intensywnie rozmyślałem, Krystyna ufnie przycisnęła się do mojego ramienia i tak dużo

odczuwał w tej niespodziewanej już sytuacji szczęścia, iż doszedłem do wniosku, że uległem chyba przywidzeniom. Bijąc się z myślami milczałem zakłopotany, gdy poczułem nagle w plecach Krystyny falisty wstrząs suchego płaczu. Tak, wyraźnie przez całe jej ciało przebiegła fala nagłego spazmu.

— Widziałeś mnie powracającą do domu z dyrektorem Waldemarem Glückiem — wyszeptala sama. Głos jej był przepelniony tym samym suchym, wewnętrznym płaczem, który wstrząsał przed chwilą całą jej postacią.

— Widziałeś mnie i dlatego nie chciałeś przyjść już więcej.

Milczałem w dalszym ciągu nie wiedząc, co i jak mówić! Widocznie uznała to milczenie za potwierdzenie swych domysłów, bo wyznała:

— Muszę z tobą długo porozmawiać, abyś wiedział wszystko, co się ze mną działo od ostatniej bytności twojej w Łodzi. Nie będziesz może sądził mnie tak surowo. A dlaczego nie przyjeżdżałeś, przecież upłynęło już od tamtego czasu pół conajmniej roku. Czy pamiętasz chociaż jeszcze ostatnie chwile, spędzone razem?

Zdawało mi się, gdy wymawiała końcowe zdanie, że napelniała się bardziej pogodnym nastrojem. Czyżby wspomnienia były jeszcze tak silne, jak kiedyś, gdy odżywała na ich skutek, nawet pamięć pocałunków?

Skrzypnęły drzwi, te właśnie, w które bez przerwy wpatrzona była Krystyna, jak by spoza nich oczekiwała nieszczęścia. Na

Na marginesie

Z gumową pałką — na słońce

Znany pisarz amerykański Upton Sinclair ukończył powieść, której treść wymierzona jest przeciwko stosowaniu broni atomowej. Powieść niewątpliwie bardzo aktualna i w tendencji polityczna, co — kiedy żadna z firm nakładowych USA nie chciała podjąć się wydania powieści z obawy przed represjami czynników urzędowych, Sinclair zamierza podobno wydać powieść własnym nakładem.

Władze amerykańskie skonfiskowały niedawno, już po wydaniu, bardzo interesującą książkę H. W. Ambrustera, pt. „Zdradziecki pokój” („Treason's Peace”), która na podstawie materiałów dokumentarnych demaskuje ścisłe kontakty pomiędzy monopolistami amerykańskimi a wielkim przemysłem niemieckim.

Walka przeciwko niezależnym pisarzom i „nieprzyjemnym” książkom przeniosła się ostatnio do Stanów Zjednoczonych na teren sąsiedniej Kanady. W Montreal, podczas „wypadu” policyjnego na miejscowe księgarnie, skonfiskowano m. in.: powieści Walla Whitmana i... Puszkina, „Wojnę i pokój” i „Annę Kareninę” — L. Tolstoj, aktualną książkę Edgara Snow o Chinach, oraz biografię wybitnego polityka kanadyjskiego — adw. Clarence'a Darroux.

Te obyczajne amerykańskie przenikają też do Europy, do tych krajów, które stały się kolonią lub półkolonią USA. Tak np. w Niemczech Zachodnich zabroniono rozpowszechniać dzieła Marksa i Engelsa, a w Atenach skonfiskowano książki dwóch znakomitych — niezwykłych od dawna — pisarzy francuskich — Flauberta i Baudelaire'a. O Hiszpanii frankistowskiej nawet wspominać nie warto: w księgarniach hiszpańskich wolno sprzedawać jedynie albo książki do nabożeństwa, albo też „literaturę”, wysławiającą faszyzm we wszelkich jego odmianach...

Jak poucza doświadczenia historyczne, wojna z książkami i pisarzami nie przyniosła nikomu nigdy trwałych i istotnych sukcesów. Przykładem tego: Rosja carska, hitlerowski Niemcy, faszystowskie Włochy, włoski pisarz będą zawsze wielkimi pisarzami, zaś po ich prześladowcach — wszelki ślad zaginie. Wściekłość jawnych i zamaskowanych faszystów, srożących się przeciwko dziełom znakomitych twórców i myślicieli, stanowi jeszcze jedną legitymację prawdziwej, nieprzemijającej wartości tych dzieł. A jednocześnie ten niszczycielski szal obnaża głupotę i nikczemność ludzi, którym się wydaje, że gdy we własnym pokoju zamkną okiennice, słońce przestanie świecić wszystkim dookoła.

B. D.

Katastrofa lotnicza w Kongo belgijskim

BRUKSELA PAP. W Kongo belgijskim, na linii między Costermanville a Elizabethville, uległ katastrofie samolot pasażerski typu Dakota. Przypuszcza się, że wszyscy pasażerowie w liczbie 8 oraz 3 członkowie załogi ponieśli śmierć.

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 35

w Łodzi, ul. Nowotki 83-85

zatrudnią natychmiast:

1. MAJSTRA na zespoły zgrzeblarskie
2. KIEROWNIKA Działu Socjalnego z praktyką
3. BIEGLĄ NASZYNISTKĘ

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny ul. Nowotki 77

5663k

DZIEJOWY PRZEŁOM REFORMY ROLNEJ

Umacnia się sojusz robotniczo-chłopski

Cztery lata temu Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego uchwalił i ogłosił DEKRET O REFORMIE ROLNEJ. Reforma rolna, uchwalona i przeprowadzona przez władze Polski Ludowej przy czynnym współudziale klasy robotniczej i wielomilionowej rzeszy bezrolnych i małorolnych chłopów, oraz pracowników folwarcznych, stanowiła historyczny przełom w życiu wsi. Była ona jednocześnie wyrazem wielkiego, głębokiego PRZEŁOMU w życiu całego narodu.

JESZCZE w ogniu wojny, nieomal dosłownie w huku działań zwycięskiej Armii Radzieckiej i walczących u jej boku oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego, od wieków gnębiona i wyzyskiwana przez obszarńców szlachę, przez kapitalistów, lichwiarzy i bogacza wiejskiego — pracująca większość wsi, wspierana przez ochotnicze brygady robotników z miast przystąpiła do podziału ziemi obszarńczej.

Urzeczywistnienie reformy rolnej oznaczało wszechstronny postęp w dziedzinie politycznej, społecznej i ekonomicznej. Reforma rolna, likwidując jedną z podstawowych baz ekonomicznych reakcji, obszarńczą własność ziemską, przekazując w ręce małorolnych i bezrolnych wiele setek tysięcy hektarów obszarńczej ziemi, oraz likwidując obszarństwo jako klasę, ograniczała wpływ polityczny reakcji na wsi i w mieście i przyczyniła się poważnie do wzrostu demokratycznej świadomości mas pracujących wsi i miast.

REFORMA rolna oznaczała również postęp ekonomiczny, gdyż dostarczyła warsztatu pracy setkom tysięcy bezrolnych i małorolnych chłopów, usuwając ze wsi widmo bezrobocia i nędzy i zwiększając w ten sposób ogólną sumę sił wytwórczych kraju. Przeprowadzenie reformy rolnej jest historyczną zasługą demokracji polskiej.

Wysunięcie i zrealizowanie programu reformy rolnej przez obóz demokratyczny oznaczało doniosły etap w walce klasowej, którą masę pracującą wsi i miast prowadziły pod kierownictwem przodujących świadomości socjalistycznych sił klasy robotniczej, przeciw kapitalistycznej i obszarńczej reakcji i przeciw kapitalizmowi w ogóle.

Nie jest przypadkiem, że w walce o realizację reformy rolnej na czoło wysunęła się ta partia, która była siłą napędową wielkiego demokratycznego przewrotu w Polsce, partia, która najbardziej konsekwentnie i niezłomnie walczyła o wyzwolenie narodowe i społeczne, w imię interesów klasy robotniczej i pracujących chłopów, w imię interesów narodu polskiego — Polska Partia Robotnicza. Ale ani reforma rolna, ani jej doniosłe uzupełnienie — akcja osadniczo-parcelacyjna na Ziemiach Odzyskanych nie rozwiązała i nie mogła rozwiązać wszystkich problemów wsi, nie usunęła: nie mogła usunąć wszelkich form wyzysku, a co za tym idzie, i walki klasowej na wsi.

REFORMA rolna przyniosła korzyść przede wszystkim biednym i średnim chłopom oraz robotnikom folwarcznym, gdyż dała im, względnie zwiększyła posiadani przez nich uprzednio warsztat pracy, tzn. ziemię. Ale, aby móc lepiej i lepiej żyć i pracować tak, jak tego życzą sobie i pragną miliony pracujących chłopów, trzeba obok ziemi rozporządzać również większą ilością maszyn i narzędzi rolniczych, lepszą techniką w uprawie roli i hodowli, większym zasobem fachowych umiejętności i doświadczeń w stosowaniu tej techniki. Wymaga to z kolei większej specjalizacji i dalej posuniętego podziału pracy. Tego wszystkiego nie mogła oczywiście dać reforma rolna.

Osiągnąć to można jedynie poprzez rozwój wszelkich form spółdzielczości wiejskiej, a w pierwszym rzędzie spółdzielczości produkcyjnej, która z izolacji i zamknięcia drobnej indywidualnej działalności, pozbawionej własnej wskaźki jej rozdrobnienia i izolacji, możliwości wszelkiego poważniejszego postępu technicznego (np. stosowania większych i bardziej skomplikowanych maszyn rolniczych itd.) wyprowadzi wies na drogę zbiorowej i zespolonej pracy. Dzięki tej zbiorowej pracy można będzie zastosować wyższą, nowoczesną technikę w gospodarce rolnej, a więc użyć w pracy chłopu, a zarazem zwiększyć produkcję rolną, podnieść dobrobyt wsi i dobrobyt całego kraju.

WIES pracująca jest głęboko zainteresowana w rozwoju spółdzielczości i powstawania nowych jej form, przede wszystkim

produkcyjnych, podobnie, jak była zainteresowana w przeprowadzeniu demokratycznej reformy rolnej. Spółdzielczość na wsi będzie się rozwijać i formy produkcyjne będą wprowadzone w życie zgodnie z życzeniami pracujących chłopów, podobnie jak zgodnie i w myśl ich żądań została przeprowadzona przez Polską Ludową — reforma rolna.

W toku wykonania reformy rolnej ze wsi

znikł obszarńcy, wies uwolniła się od wyzysku dworu i wielkiego kapitału. Ale pozostał na wsi bogacz wiejski, pozostał lichwiarz, spekulant i oszust podatkowy. Jest to nie mniej, niż obszarńcy, dokuczliwy i niebezpieczny wróg średniego, a przede wszystkim biednego i średniozamożnego gospodarza, a często w ich najbliższym sąsiedztwie. Oczywiście wykorzystuje to wszystko, aby wkręcić się do spółdzielni, aby zagarnąć dla siebie lepsze towary, lepsze maszyny i narzędzia, więcej nawozów sztucznych itd., aby ściągać lichwiarski procent w pieniądzu lub najczęściej w odrobku od niezamożnych go-

spodarzy, aby uprawiać wyzysk najmniej silnej robotczej i bogaciej się na chłopskiej krzywdzie. Reforma rolna nie usunęła wprawdzie tego zła, ale niewątpliwie stworzyła dogodniejsze warunki dla przeprowadzenia z nim decydującej walki, przez polepszenie bytu i podniesienie na wyższy poziom społecznej i politycznej świadomości robotników rolnych i biednych, a także częściowo średnich chłopów, tzn. tych sił, które są żywotnie zainteresowane w likwidacji wszelkiego wyzysku i usunięcia wszelkich wyzyskiwaczy z życia wsi.

ZWYCIĘSKIE przeprowadzenie reformy rolnej, ogłoszonej cztery lata temu przez PKWN stało się możliwe nie tyle dzięki dekretom i zarządzeniom rządowym, ile dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, którego treścią była wspólna walka robotników i pracujących chłopów o niepodległość i demokrację, przeciw obszarńctwu i wielkiemu kapitalizmowi. Dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, łączącemu robotników i biednych oraz częściowo średnich chłopów w walce przeciw bogaczom wiejskim, przeciw wyzyskiwaczom, przeciw kapitalizmowi na wsi, nastąpi niewątpliwie zwycięstwo na drodze urzeczywistnienia pełnej sprawiedliwości społecznej socjalizmu, w interesie mas pracujących i w interesie narodu polskiego.

S. Debski.

Najrozleglejsze miasto Polski

Wrocław w liczbach

Wrocław jest pod względem obszaru największym miastem w Polsce. Obszar wynosi 172 km kw., a więc jest ok. 1,5 raza większy od terenów miejskich Warszawy. Łączna długość wszystkich ulic wynosi 683 km. Długość torów tramwajowych wynosi 78 km. Tabor tramwajowy liczy 220 wozów. Długość dróg wodnych w obrębie Wrocławia sięga 52 km. Powierzchnia parków i zieleńców

obejmuje 1200 ha.

Obecnie Wrocław liczy ponad 320 tysięcy mieszkańców. Pierwsze wzmianki o zaludnieniu miasta pochodzą z 1357 roku. Wrocław liczył wtedy 10 tys. ludności. Najstarszym budynkiem miasta jest kościół im. św. Idziego na Ostrowiu Tumskim, najstarszą historycznie nazwę posiada Plac Solny, miejsce handlu kopców z Wieliczki.

USKRZYDLONA POLSKA

Dzieje naszego odrodzonego lotnictwa

Potężne narzędzie postępu i rozwoju w oparciu o żywe siły narodu

W rzesień 1939 roku odkrył wszystkie kłamstwa sanacyjnego reżimu. Wykazał całą jego bezsilność i rozkład. Jaekrawo zostało zde-maskowane kłamstwo o potęgę naszego lotnictwa. Mieliśmy bowiem zdolnych konstruktorów, którzy budowali nowoczesne typy samolotów bojowych, mieliśmy dzielnych lotników, ale na bezchmurym, wrześniowym niebie widać było wówczas tylko skrzydła, znaczone swastyką. Już w pierwszych dniach września lotnictwo polskie zostało rozбите w większości wypadków jeszcze na lotniskach. Nie będziemy tutaj analizować szczegółowo klęskę wrześniową, stwierdzimy prawdę oczywistą dziś dla każdego — przyczyną tej klęski była zdradziecka polityka Rydzów i Becków, którzy zaprzękali naród w niewolę, nie chcąc sojuszu z krajem socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim.

Nasze odrodzone lotnictwo powstało w pobliżu Moskwy we wsi Grigoriewskoje w sierpniu 1943 roku.

Lotnictwo polskie stworzyli synowie ludu pracującego, ci, którzy w sanacyjnej Polsce mieli drogę, zamkniętą do latania. W trudnej sztuce walki na nowoczesnych samolotach bojowych szkolili ich radzieccy lotnicy, pogromcy niemieckiej Luftwaffe z nad Moskwy i Stalingradu.

W Związku Radzieckim powstał szereg polskich pułków lotniczych, uzbrojonych w najnowocześniejszy sprzęt bojowy. Pierwszy pułk myśliwski „Warszawa” ma piękną kartę bojową, gdzie nie brak czynów, świadczących o bohaterstwie naszych młodych lotników, którzy walczyli na odcinku warszawskim w 1944 roku, następnie współdziałali z jednostkami Pierwszej Armii Wojska Polskiego w walkach o Bałtyk, przy forsowaniu Odry i ataku na Berlin. W berlińskiej operacji młode lotnictwo Polski Ludowej chlubnie zdało egzamin bojowy, wnosząc potężny wkład w dzieło zniszczenia hitlerowskich Niemiec.

Dziś, stojąc na straży polskich przestworzy lotnictwo nasze jest poważnym czynnikiem pokoju i odbudowy kraju. Wczorajsi bohaterowie stali się wychowawcami młodego pokolenia lotniczego.

Cywilne lotnictwo polskie rozpoczęło swoją pracę jeszcze w chwili, gdy wojna nie była zakończona. W październiku 1944 roku zorganizowano w Lublinie grupę konstruktorów Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych, która już 15 lutego 1945 roku rozpoczęła pracę. W kilka miesięcy później, w listo-



Piloci w oczekiwaniu na sygnał startu

padzie 1945 roku, samolot nowej konstrukcji, pierwszy w powojennej Polsce, odbył lot próbny — był to „Szpak II”. W latach następnych powstały nowe samoloty „Szpak III”, „Zak I”, „Zak II”, wreszcie chluba twórczości polskiego inżyniera-konstruktorów i robotnika, samolot szkolno-akrobacyjny „Junak”. Obecnie LWD pracuje nad nowym typem polskiego samolotu komunikacyjnego „Misi”. Będzie to powietrzny autobus, kursujący na krótkich stosunkowo odcinkach trasy.

W marcu 1946 roku powstał w Bielsku Instytut Szybownictwa, który nie tylko szkoli kadry fachowych instruktorów i pracowników lotnictwa, lecz również zajmuje się produkcją szybowców szkolnych i wyczynowych. Wybudowano tam kilka szybowców „Salamandra”, „Zaba”, „Sep”, „ABC”, „Mucha”. Poza LWD i IS uruchomiono w tym roku Państwowe Zakłady Lotnicze.

Z wielkim rozmachem rozwija się nasze lotnictwo komunikacyjne. Długość sieci krajowej wynosi ponad 6 tysięcy km, a zagranicznej około 4500 km. W porównaniu z rokiem 1938 dane te mają wielką wymowę — wówczas mieliśmy 6285 km sieci komunikacyjnej, czyli tyle, ile obecnie wynosi sama sieć kra-

jowa. W roku 1947 samoloty „LOT-u” przeleciały 1750 tysięcy km, czyli blisko 50 razy naokoło ziemi. Dzięki sprawności naszych lotników, Polskie Linie Lotnicze w ciągu trzech lat działalności nie miały ani jednego wypadku.

Obraz naszego lotnictwa cywilnego nie byłby pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o tysiącach rzeszach młodzieży, garmącej się do lotnictwa, uczącej się w setkach kół Ligi Lotniczej i Aeroklubach teorii latania, budowy sprzętu lotniczego i wreszcie latającej na szybowcach oraz samolotach sportowych.

To jest bodaj nasz największy sukces w dziedzinie lotnictwa, że zostało ono udostępnione szerokim masom, że każdy młody człowiek, który posiada odpowiednie warunki fizyczne, może uprawiać ten najwspanialszy sport, a w przyszłości ma otwartą drogę do zawodowej pracy w lotnictwie.

To umasowienie lotnictwa mówi nam o tym, że lotnictwo nasze jest silnie związane z całym narodem. I dlatego nasze lotnictwo staje się narzędziem postępu i rozwoju dla osiagnięcia dobrobytu mas pracujących i utrwalenia pokojowego współżycia narodów.

K. Zaleski

Za usprawnienie pracy — premia

Rozwój akcji „małej racjonalizacji” we włókiennictwie

W ramach akcji „małej racjonalizacji” wpłynęło w ciągu pierwszych czterech miesięcy 117 wniosków, zmierzających w kierunku usprawnienia produkcji.

Tytułem wynagrodzenia otrzymali racjonalizatorzy premie w wysokości ponad 4 milionów zł. Dzięki wprowadzeniu w życie tych wniosków przemysł włókienniczy zaozczędzi ponad 100 milionów zł. rocznie.

Z premiiowanych ostatnio wniosków zasługują niektóre na szczególne uwzględnienie.

Inż. Husakowski z PZPL (Iniarckiego)

Nr. 14 w Kamiennej Górze opracował nowy układ odstojników na wodę produkcyjną. Drugim ulepszeniem, zaprojektowanym przez inż. Husakowskiego, jest wprowadzenie urządzenia odkurzacjącego w kotłowniach.

Ob. Jerzy Mirowski, pracownik PZPW Nr. 14 w Bielsku, opracował projekt usprawnienia transportu pomiędzy oddziałami przędzalni.

Ob. Zygmunt Wolezyński, pracownik PZPN Nr. 31, w Zgierzku podał wniosek, dotyczący zmniejszenia okresu wykrcania partii na skrę carkach.

Inż. Mieczysław Brzeczek, pracujący w PZPW Nr. 37, opracował sposób samoczynnego smarowania wrzecion na skręcarkach, a ob. Stanisław Wjebicki (PZPW Nr. 4) zastosował trzeci noż do czesarek okrągłych systemu Nobla.

Inż. Jan Skrzynecki i ob. Józef Zdziszyński, pracownicy Państw. F-ki Sztucznego Jedwabiu Nr. 1 (w Towaszwie Maz.), opracowali projekt przebudowy kominów żelaznych w fabryce dwusiarczanu węgla.

Setki i tysiące usprawnień możnaby jeszcze przeprowadzić w przemyśle włókienniczym, ale trzeba ażeby krąg racjonalizatorów, krąg ludzi myślących o ulepszeniu warunków i metod pracy oraz o potanianiu kosztów własnych produkcji, zwiększył się jeszcze i rozrósł.

Zmiana ustroju spółdzielczości spożywców

Przygotowania do unifikacji

Dokonywane zmiany w ustroju spółdzielczości spożywców idą w tym kierunku, by spółdzielnie te objęły swymi ramami organizacyjnymi wszystkie na danym terenie działające spółdzielnie o charakterze spożywczym. W chwili obecnej na terenie naszego miasta prowadzone są prace, mające na celu połączenie wszystkich odrębnie działających spółdzielni w Powszechną Spółdzielnię Spożywców. W Łodzi zostaną włączone do PSS-u wszystkie zamknięte spółdzielnie fabryczne w liczbie 10. Podobna akcja prowadzona jest i w województwie, gdzie Powszechna Spółdzielnia Spożywców obejmują 11 spółdzielni zamkniętych.

Dla omówienia i przygotowania akcji unifikacyjnej, została zwołana w Łodzi w dniu 3 bm. konferencja w Inspektoracie Wojewódzkim Rewizyjno - Instrukcyjnym CSS „Spolem”. Wzięli w niej udział wszyscy przewodniczący i prezesi zarządów Spółdzielni Powszechnych i zamkniętych w Łodzi i województwie oraz przedstawiciele

Związków Zawodowych i partii politycznych. W dyskusji nad wygłoszonymi referatami podkreślono, że przeprowadzenie unifikacji przyniesie duże korzyści światu pracy.

Czechosłowaccy fachowcy wodno-melioracyjni przybędą w tym miesiącu do Polski

Na zaproszenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w dniu 15 bm. przyjedzie do Polski wycieczka fachowców wodno-melioracyjnych z Czechosłowacji, w której udział biorą przedstawiciele Ministerstwa Techniki i Ministerstwa Rolnictwa.

Goście czechosłowaccy zwiedzą Wystawę Ziemi Odzyskanych i na konferencji we Wrocławiu zapoznają się ze stanem i potrzebami melioracji w Polsce.

Następnie, w celu praktycznego zaznajo-

mienia się z pracami wodno-melioracyjnymi w Polsce, fachowcy z Czechosłowacji udadzą się na wycieczkę po Polsce i zwiedzą m. innymi pola irygacyjne i poldery zalewowe koło Wrocławia, budowę kanału Ulgi (Opole), meliorację w Konarach i Zalesicach (pow. Piotrków), tereny doświadczalne Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy oraz sypanie wałów przeciwpowodziowych, prowadzonych przy pomocy buldozerów i skreperów w pow. sochaczewskim.

Zestawienie które wiele mówi

Miasta w ZSRR a w krajach kapitalizmu

Zamiast ośrodków rażących przeciwieństw — nowoczesne urządzenia i domy dla mas pracujących

Któż nie zna choćby z fotografii metropolii St. Zjednoczonych, Nowego Jorku? Dla kogoż sama nazwa Wall Street nie stanowi już jaskrawego wyrazu bogactwa i wyzysku? Wall Street to siedziba niekoronowanych królów świata kapitalistycznego, władców kopalni i pól naftowych, fabryk, stoczni.

Mało jednak kto wie o tym, że w pobliżu tego świata zbytku — błyszczących światłem reklam ulic, restauracji, wysmakowanych drapaczy chmur i pięknych limuzyn, istnieje wielki Nowy Jork nędzy i głodu!

Tak na przykład dzielnica Lower East Side, o której młóca przewodnik po największym mieście USA, składa się jedynie z brudnych, zaniedbanych ulic i pokracznych, chylących się ku upadkowi domów. Starzy i młodzi ludzie siedzą u wejść domów, z których wydobywa się duszące powietrze. Błede i nędzne dzieci bawią się na ulicy, a nad całą dzielnicą unosi się nastroj beznadziejności, rezygnacji i obawy jutra.

Oprócz tej dzielnicy istnieją jeszcze inne, w których sytuacja nie przedstawia się lepiej. Są to Loversy, Dead End, oraz Harlem, dzielnica murzynów. Jakby przez ironię graniczą z nimi najbogatsze i najelegantsze dzielnice N. Jorku, Madison i Parkavenue, których mieszkańcy żyją w apartamentach, wyposażonych w najwyższy komfort. Ostro i bez pośrednio uwidaczniają się tu klasowe różnice. To, co dotyczy Nowego Jorku, śmiało można zastosować i do innych metropolii świata kapitalistycznego: Londynu, Paryża, Wiednia, czy Rzymu.

Miasta Rosji carskiej nie różniły się pod tym względem od stolic europejskich i amerykańskich. W Moskwie i starym Petersburgu także wznosiły się pałace obok lepianek. Dopiero w r. 1917, w czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej, świeży powiew przebiegł ulicami miast rosyjskich i porwał za sobą wszystko, co było stare i zmurszałe.

Jeden z pierwszych dekretów młodego rządu radzieckiego dotyczył dostarczenia przyzwolonych mieszkań pracującej ludności.

Stworzony w 1917 roku przy każdej Radzie Miejskiej wydział budownictwa, miał w pierwszym rzędzie za zadanie zarekwirowanie nadmiaru wolnej powierzchni mieszkalnej klas posiadających i przesiedlenie do nich mieszkańców dzielnic robotniczych i dzielnic nędzy. Setki tysięcy robotników, którzy do tej pory węglowali w niezdrowych, zatecznych norach zostało przekwaterowanych do obszernej mieszkalni byłych wyzyskiwaczy.

W roku 1923 rząd radziecki rozpoczął inwestowanie znacznych kapitałów w budownictwo mieszkaniowe. Od tego czasu, a szczególnie w okresie od r. 1928—1940 cały ZSRR stał się jednym wielkim placem budowlanym. W czasie tych gigantycznych prac zmieniło się oblicze miast radzieckich.

Zniesione bowiem zostały granice, oddzielające dzielnice ubogich i bogatych. Plany budowlane rządu zmierzały do osiągnięcia wysokich czynszów i zysków, a decydującym czynnikiem stały się jedynie potrzeby ludzi pracy.

Domy stały się piękniejsze i bardziej nowoczesne, i to zarówno na krańcach miasta, jak i w jego centrum. Szerokie aleje łączyły miasta rosyjskie z dawnymi przedmieściami. Teatry, kina, kluby i biblioteki nie są jedynie nagromadzone w centrum miasta, lecz rozdzi-

lone na całym obszarze miejskim.

Nowopowstałe miasta stały się wzorem nowoczesnego budownictwa.

Od początku architektki usiłowali budować dla robotników mieszkania zaopatrzone we wszelkie konieczne wygody, w których po-

pracy mogliby oni znaleźć odprężenie i radość. Mogą oni bez przeszkód realizować swoje plany, gdyż domy czynszowe nie są już własnością osób prywatnych, lecz należą do państwa, które wynajmuje mieszkania robotnikom po przystępnych cenach.

Wzrasta liczba podręczników wydanych przez PZWS

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowały na nowy rok szkolny 1948-49 przede wszystkim podręczniki dla stopnia podstawowego jedenastoletniej szkoły ogólnokształcącej. Stale wzrasta również liczba podręczników PZWS dla stopnia licealnego oraz dla różnych typów szkół zawodowych i kursów dla dorosłych.

Produkcja książek szkolnych PZWS do dnia 1.8.48 r. wynosiła — 40.323.399 egz. Stan zmagazynowanych podręczników PZWS w dniu 1.8.48 r. wynosił 12.357.440 egz. Liczba podręczników PZWS, będących w druku wynosi — 5.080.000 egzemplarzy. Na bież. sezon szkolny PZWS dostarczą podręczników — 17.427.440 egzemplarzy.

Poza podręcznikami PZWS wydają książki popularno-naukowe, a mianowicie: bibliotekę Ziemi Odzyskanych, książki z zakresu polonistyki, geografii, biologii, chemii, fizyki, astronomii. Dział wydawnictw przeznaczonych dla nauczycieli obejmuje książki po-

mocnicze, niezbędne każdemu nauczycielowi w pracy: Bibliotekę Nauczyciela Demokracji, książki z zakresu administracji szkolnej i teksty pedagogiczne.

PZWS wydaje dziewięć czasopism przedmiotowych, a mianowicie: „Polonistyka”, „Wiadomości Historyczne”, „Polska i Świat Współczesny”, „Geografia”, „Biologia”, „Fizyka i Chemia”, „Język Rosyjski”, „Język Francuski” i „Matematyka”, nadto wychodzą nakładem PZWS następujące czasopisma pedagogiczne: „Nowa Szkoła”, „Dzieci i Wychowawca” i „Poradnik dla nauczycieli”.

Przy rozprowadzaniu książek w bieżącym sezonie szkolnym będą wykorzystane wszystkie możliwe drogi, a mianowicie: 1) bezpośrednio załatwianie zamówień szkół przez oddziały i księgarnie PZWS, 2) zaopatrywanie szkół w książki za pośrednictwem zorganizowanej sieci księgarskiej, spółdzielczej i prywatnej.

Walka z brakoróbstwem

Kombinat Łódź — Północ na nowych torach



Pleśńska Jadwiga

Przybył Stanisław

Dobrze się stało, że rozpoczęła się już kampania, mająca na celu walkę z brakoróbstwem, walkę z bezmyślnym psuciem cennych surowców. Bez tego kto wie, do czego doszedłby Kombinat Północny Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. Ilość braków w poszczególnych oddziałach tego kombinatu przybierała zaczęła bowiem bardzo znaczne rozmiary. W wielu wypadkach zaprzestano już nawet wyciągać konsekwencje w stosunku do odpowiedzialnych za brakowny towar. Znamienne, że tego rodzaju karygodne niedbalstwo usiłowano nawet tłumaczyć... walką o ilość.

Obecnie... Ale wprawdzie dokonajmy przeglądu

du sytuacji, jaka wytworzyła się i jaka dotąd jeszcze istnieje w Kombinacie Łódź — Północ.

Jakie są przyczyny tak niepomierne wysokiego procentu brakownych sztuk we wszystkich prawie tkalniach kombinatu?

Jedną z najbardziej zasadniczych jest brak wykwalifikowanych tkaczy.

Ponad 80 procent ich to młodzież od niedawna zatrudniona w tym fachu. W ciągu krótkiego okresu swej nauki nauczyli się za ledwie obchodzić z krosnem.

Przestarzały park maszynowy stanowi drugą przyczynę. Już prawie 10 lat pracują krosna bez żadnego remontu. W dodatku jest ich aż 26 typów, co oczywiście stwarza



Grabowska Stefania

Karmaza Karol



Kawalkiewicz Serafina

Stangret Maria

poważne trudności w doborze części zamiennych. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć jeśli chodzi o czółenka. Nowe są często niskiej jakości, często powodują psucie osnowy. Stare zaś w ogóle nie nadają się do użytku, a jeśli pomimo tego są w użyciu, to tylko ze smutnej konieczności.

Przedza, dostarczana przez Państwową Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, bynajmniej nie sprzyja (mówiąc delikatnie) podniesieniu się jakości produkcji.

Dzień 1-go września miał stać się dniem przełomu dla produkcji Kombinatu Północnego. 31 sierpnia odbyła się konferencja pracowników technicznych i Rad Zakładowych, na której dyrektor Kombinatu, tow. Prokulewicz, zapoznał zebranych ze środkami, jakie zamierza zastosować dyrekcja, by Kombinat stanął w rzędzie przedsiębiorstw, produkujących dużo, dobrze i tanio.

Przed wszystkim został stworzony Wydział Remontów, dysponujący kilku ekipami remontowymi. Maszyny więc znajdują sobie nareszcie opiekunów, którzy nie pozwolą eksploatawać ich poza granice możliwości.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przesiewienie dyrekcji odnośnie szkolenia i doszkolenia młodego narybku. Młodzi robotnicy pracować będą pod kierunkiem instruktorów-brygadzystów. Będą to przewodnicy pracy, z których każdy otrzyma pod opiekę pewną ilość młodych. Jeśli natomiast chodzi o nowych uczniów, to system ich szkolenia ulegnie zasadniczej zmianie. Nie będzie to nauka u zajętego swą pracą tkacza, z konieczności ograniczona. Dyrekcja Kombinatu wydzieli pewną ilość krosien z produkcji, przeznaczając je wyłącznie na naukę. Nauczycielami będą również najlepsi tkacze, specjalnie oplacani. Taki system szkolenia niewątpliwie przyniesie pozytywne rezultaty.

Tkacze, którzy oddają tylko „prime” będą premiowani, premiowani będą również majstrowie najlepszych partii.

Gdy wszystkie te nowe zarządzenia zostaną wprowadzone w życie (w co nie chcemy wątpić) to rzeczywiście można będzie mieć nadzieję, że Kombinat Północny produkować będzie lepsze towary.

Oczywiście, że warunkiem wypełnienia słusznych postanowień jest zgodna współpraca kół partyjnych, dyrekcji, Rady Zakładowej i całej załogi.

S. K.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej zawiadamia, że w okresie od 1 do 11 września 1948 r. czytelnia będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 14 — 20, a we wtorki, czwartki i soboty od godz. 8—14. W tym samym okresie Wypożyczalnia będzie czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 — 19, a we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 — 12.

Miasto śpieszy z pomocą

kształcącej się młodzieży

Na ostatnim posiedzeniu kolegium Zarządu Miejskiego, postanowiono udzielić z funduszu specjalnie przeznaczonych na cele pomocy dla kształcącej się młodzieży, szeregu stypendiów i zapomóg słuchaczom niższych, średnich i wyższych szkół artystycznych.

Stypendia otrzymują uczniowie Przemysłu Artystycznego, tańca artystycznego, niższej, średniej i wyższej szkół muzycznych, Ludowego Instytutu Muzycznego oraz Studium Malarstwa i Rysunków.

Ogółem przyznano stypendia 46 słuchaczom, z których każdy otrzyma jednorazowo 6 tysięcy złotych, jako zapomogę po tysiąc złotych miesięcznie za okres od stycznia br. do czerwca włącznie.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę 5 września 1948 roku
7.05 Koncert poranny, 8.00 DZIENNIK, 8.15 Przegląd prasy stoł., 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka, 9.00 (L) Transmisja mszy polowej z Brzezin — nabożeństwo odprawi i kazanie wygłosi ks. płk. Wł. Ławrynowicz, 10.00 Audycja o reformie rolnej, 11.00 (L) Program na dziś, 11.05 (L) „Na widowni tygodnia”, 11.15 (L) Serenady z płyt, 11.40 (L) Trzy humoreski (płyty), 11.50 (L) Z frontu radiofonizacji — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana, 12.04 Poranek symfoniczny. W przerwie — Radiokronika, 13.30 Łakomczuch — zagadka radiowa, 13.40 Niedziela na wsi, 14.40 Wiele hałasu o nic — stuchowisko wg komedii W. Szekspira, 15.25 Przegl. najsiek. aud. przyszl. tygodn., 15.30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 15.45 Wiersz A. Oppmana o Starej Warszawie, 15.55 Recital skrzypcowy H. Barynowej — artystki radzieckiej, 16.40 Na Oceanie Spokojnym — audycja dla dzieci, 17.00 Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych, 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie, 18.35 Rozkaz padyszacha — audycja rozrywkowa, 18.55 Koncert z okazji świę-

Czytelnicy piszą

Nie zawiedziemy pokładanych w nas nadziei

Mury XV Państwowego Gimn. i L.L. oraz im. Kopernika nie miały w tym roku długiego spoczynku. Już dnia 9 sierpnia zapelnili się młodzieżą. Tym razem jednak była to młodzież starsza, przybyła tu ze wszystkich stron Polski, by uzupełnić swoje wiadomości do konkursowych egzaminów na wyższe uczelnie.

Stworzeniem Kursu Przedegzaminacyjnego zajęła się (jak zwykle) zorganizowana młodzież studencka.

Członkowie ZAMP-u, Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, wśród nich kol. Tyrman Jadwiga (kier. Kursu), kol. Godlew-

ski i inni zrezygnowali z wakacji poświęcając swój czas dla młodszych kolegów.

Na Kursie, młodzież pochodzenia robotniczego, chłopskiego i inteligentnego, doskazywała się przed egzaminami na wyższe uczelnie.

Kurs trwał 3 tygodnie. Skończyło go przeszło 830 osób. Z tego zorganizowanych 437, niezorganizowanych 353. Młodzieży pochodzenia robotniczego było 37 proc., pochodzenia inteligentnego 32 proc., inteligencji pracującej 26 procent.

Dzięki pomocy Ministerstwa Oświaty, młodzież przybyła spoza terenu miasta Łodzi została zakwaterowana w domach akademickich i otrzymała bezpłatne wyżywienie.

Dnia 29. 8. w sali Domu Żołnierza odbyło się uroczyste zakończenie Kursu, na którym przemawiali przewodniczący ZAMP-u kol. Schabowski, z ramienia wykładowców prof. Wierzbicki, w imieniu kursantów kol. Kepczyński.

„Państwo nasze pragnie wychować nową inteligencję, która stanie do twórczej pracy w odbudowie wraz z całym narodem, dlatego też nie szczędziło wysiłków i funduszy w staraniu, by na wyższych uczelniach uczyli się przede wszystkim synowie ludu pracującego. Przrzekamy, że pokładanych w nas nadziei całego społeczeństwa nie zawiedziemy” — powiedział kol. Kepczyński w swoim krótkim przemówieniu.

W tej chwili odbywają się egzaminy na wyższych uczelniach, będziemy więc mieli możliwość przekonania się, jakie są konkretne osiągnięcia Kursu.

W imieniu kursantów składam tą drogą serdeczne podziękowania za troskę o nas, Związkowi Akademickiemu Młodzieży Polskiej, wykładowcom, a przede wszystkim Kierownikowi Kursu.

Sluchaczka Kursu
Stanisława Dobrzyńska

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Niedziela, dnia 5 września 1948 r.
Dziś: Wawrzyńca

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głosu Radomszczańskiego“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej



KWITNĄ POWTÓRNIĘ DRZEWA
OWOCOWE

W ogrodzie Wawrowskiego w Kruszwicy zakwitła po raz drugi jabłonia. Jest to już piąty wypadek powtórnej kwitnienia drzew owocowych w Kruszwicy.

PRZYJAZD DZIECI POLSKICH Z RUMUNII

W ramach akcji kolonijnej dla dzieci polskich z zagranicy przybyło do Krakowa 45 dzieci, pochodzących z polskich rodzin robotniczych z różnych okolic Rumunii.

Dziatwa powitana została na dworze przez przedstawicieli Kuratorium, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Rumuńskiej i młodzieży szkolnej.

Młode goście umieszczeni zostaną w Domach Dziecka w Zakopanem i Przegorzałach.

OTWARCIE SZKOŁY PRAWNICZEJ IM. DURACZA

W dniu 15 września br. odbędzie się w gmachu Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza (ul. Nowotki nr 3-5) uroczyste otwarcie tej uczelni.

Po otwarciu rozpoczną się na uczelni normalne zajęcia.

25-LECIE MUZEUM MIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY

W dniu 3 bm w ramach 19 walnego zjazdu delegatów Związku Muzeów w Polsce obchodzącego Muzeum Miejskie im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy jubileusz 25-lecia swego istnienia. W uroczystości wzięli udział wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury polskiej.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRAC. PRZEM. SKÓRZANEGO ORGANIZUJE KURSY DLA ANALFABETÓW

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Skórzanego organizuje na terenie całego kraju kursy dla analfabetów i półanalfabetów.

Kursy te zostaną zorganizowane w okręgach i oddziałach Związku. W pierwszym etapie tej akcji zostanie przeszkolonych ponad 500 osób.

Podstępne machinacje bogaczy wiejskich

Obóz pracy za dokonanie sztucznego podziału ziemi w celu zmniejszenia wymiaru podatku gruntowego

Zdarzają się wypadki bezprawnego podziału gospodarstw rolnych, należących do bogaczy wiejskich w celu częściowego uchylenia się od zapłaty podatku gruntowego. Podatek gruntowy wzrasta bowiem

progresywnie w zależności od wielkości obszaru rolnego — każdy zatem podział gospodarstwa powoduje zmniejszenie wymiaru podatku.

Ostatnio w jednej z gmin woj. lubelskie-

go pełnomocnik rządu do spraw podatku gruntowego, dokonując inspekcji stwierdził, iż wymiar podatku gruntowego w ubiegłym roku wyniósł w gotówce około 20 milionów zł., w zbożu zaś ponad 355 tys. kg., podczas gdy ten sam wymiar w roku 1948 dał o 5,5 mil. zł. i 200 tys. kg. zboża mniej. Jak się okazało różnice te wynikły z bezprawnego rozdrobnienia większych gospodarstw rolnych na mniejsze działki, skutkiem czego wymiar podatku gruntowego uległ poważnemu zmniejszeniu.

Nową listę rozdrobnionych na działki gospodarstw sporządzili wójt i sekretarz gminy. Na listach tych figurowali, jako posiadacze działek, poza prawnym właścicielem podzielonego gospodarstwa, także członkowie jego rodziny, a nawet osoby obce.

Zarówno wójt, jak i sekretarz gminy byli w pełni świadomi, że postępowanie ich godzi w interesy Skarbu Państwa.

Wobec takiego stanu rzeczy, komplet orzekający Komisji Specjalnej skierował obydwu do obozu pracy.

Tysiąc typów mebli dla świata pracy

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego we Wrocławiu rozsprzedała w b. r. na raty meble wartości 172 miln. zł.

We Wrocławiu istnieje ogólnopolska wzorcownia mebli i wyrobów z drzewa, która posiada ponad tysiąc eksponatów.

W czasie trwania Wystawy Z. O. Centrala zorganizowała również sprzedaż wy-

syłkową mebli i wyrobów z drzewa. Zwiedzający Wystawę mogą zamówić we wzorcowni określony typ mebli, które zostają dostarczone do miejsca zamieszkania nabywcy.

Wielka ilość mebli we wzorcowni wytypowana jest na sprzedaż w ramach eksportu wewnętrznego.

105 tys. sztuk drobiu

dla Anglii i Czechosłowacji dostarczy woj. łódzkie

Spółdzielnia Zbytu Produktów Zwierzęcych w Łodzi rozpoczęła poprzez swoje placówki skupu kontraktowania dostaw drobiu wprost od hodowców. Głównym celem kontraktowania jest wykluczenie szkodliwego pośrednictwa i zwiększenie zysków hodowcy.

Ilość drobiu zakupionego będzie znacznie większa niż w roku ubiegłym. M. in. dla eksportowej tuczarni w Pabianicach dostarczonych zostanie 40 tys. gęsi, 40 tys. kur i 10 tys. indyków. Tuczarnia w Kutnie otrzyma ok. 15 tys. gęsi.

Przodujące gromady Wielkiej Łodzi

Na czoło gromad wybija się Retkinia, która dzięki żywo pulsującemu życiu społecznemu zorganizowała, wprawdzie jeszcze niekompletny, Ośrodek Maszynowy. Mieszkańcy wsi oczyścili 2,5 km. rowów melioracyjnych, posiadają 4 licencjonowane rozplodniki.

Młodzież urządziła sobie boisko sportowe, około 3 km. drogi wywieziono szlaką i zasadzono w gromadzie około tysiąca sztuk drzewek owocowych. Życie świetlicowe tętni pracą — zespoły często są podziwiane na występach publicznych.

Na drugim miejscu stoi gromada Antoniew — Stoki, w której zorganizowano Koło Gromadzkie ZSCH., Koło PCK z 75 członkami i wiejski ośrodek zdrowia. Ludność ofiarowała biednym dzieciom miejskim 782 ltr. mleka bezpłatnie. Wieś przejawia dużą aktywność i zainteresowanie pracami ZSCH.

Gromada Żabieniec zorganizowała świetlicę gromadzką, obsiała siewnikiem 95 procent gruntów, rozdała dzieciom miejskim bezpłatnie 790 ltr. mleka.

Gromada Olechów nie chce pozostać w tyle i powzięła duże zadanie budowy własnymi siłami miejscowego Domu Chłopa. Dotąd zaniebane życie społeczno-organizacyjne zaczyna ożywiać się nową konstruktywną pracą.

Mieszkańcy Gromady Radogoszcz — kolonia oprócz żywego udziału w pracach ZSCH., biorą czynny udział w PCK. Dla dzieci zagrożonych gruźlicą rozdano bezpłatnie 810 ltr. mleka. Obecnie organizuje się Rodzina Radiowa. Młodzież i starsi spędzają często czas w świetlicy na czytaniu prasy i książek. Kobiety biorą udział w pracach Koła Gospodyń Wiejskich. J. Kr.

Cała Polska odbudowuje Warszawę

Powiatowy Komitet Obywatelski w Gnieźnie zebrał w czasie swej rocznej działalności na rzecz odbudowy Warszawy i Poznania 2.695.563 zł. Z poszczególnych gmin wyróżniła się gmina i miasto Klecko, dając 25 procent ogólnej sumy. Najuboższa gmina powiatu gnieźnieńskiego — Powidz, zebrała 122.570 zł.

Zarząd Yacht-Klubu wielkopolskiego postanowił przekazać na odbudowę Warszawy dochód z biletów wstępu na pierwsze powojenne, międzyklubowe mistrzostwa regatowe Polski.

W Krakowie odbyło się, pod kierownictwem wicewojewody Przybysia, posiedzenie wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

W ożywionej dyskusji omawiano techniczne sposoby przeprowadzenia zbiórek oraz program imprez artystyczno-rozrywkowych w Miesiącu Odbudowy Stolicy.

W dniach 5, 12, 16 i 26 bm. przeprowadzone zostaną zbiórki publiczne na odbudowę stolicy. W dniu 5. 9. br. udział w zbiórecie wezmą przedstawiciele władz.

W dniu 11 bm. odbędzie się mecz piłkarski między drużynami „Radio“ i „Literaci“.

W dniu 12 bm. zostanie zorganizowany pod wieczorek przy mikrofonie, transmitowany na całą Polskę.

Dochód z obu imprez wpłacony zostanie na SFOS.

Włókniarze Zduńskiej Woli przekraczają plan produkcji

PZPB w Zduńskiej Woli od 3-ch miesięcy po raz pierwszy przekroczyły plan produkcji. W miesiącu sierpniu osiągnięto już przeszło 105 procent. Przeciętna za 3 miesiące wynosi 103 procent. Biorąc pod uwagę, że zakłady składają się z kilkunastu małych fabryczek, osiągnięcie takie jest bardzo dużym sukcesem.

Załoga fabryczna rozumiała, że dzięki podniesieniu produkcji zwiększają się znacznie zarobki robotników.

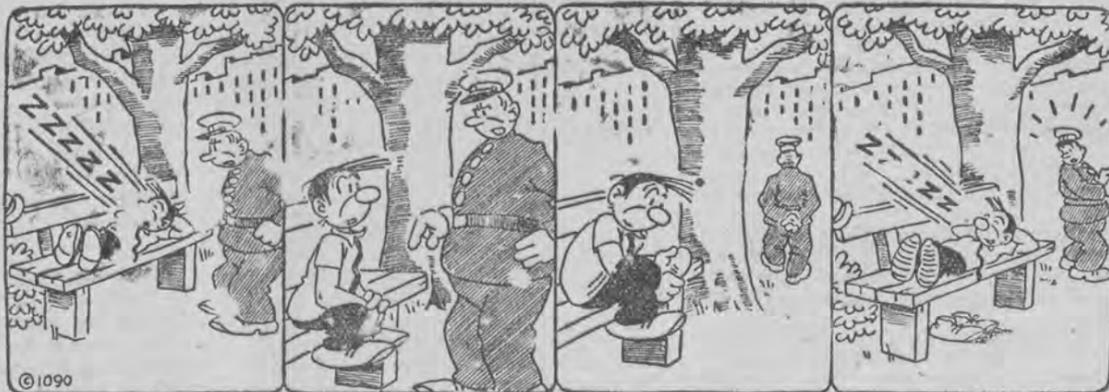
Obecnie produkcja I gatunku wynosi już 75 procent. Poważną rolę w walce o wysoko-

kość i jakość produkcji odegrało koło PPR, liczące około 400 członków, którego sekretarzem jest tow. Wł. Gąsiorowski znany i ceniony przez całą załogę działacz robotniczy. Gdy do tej pracy przystąpi jeszcze Rada Zakładowa fabryki, to można wierzyć, że i nadal poprawiać się będzie pro-

dukcja, a tym samym dobrobyt robotników.

Latem fabryka urządziła półkolonie dla 100 dzieci robotniczych, które zostały wyróżnione przez Inspektora Powiatowy. 100 dzieci spędziło wakacje na koloniach w Maliniu.

Przygody Jasia Wiercipięty



Wygodnie na ławce w parku! Butami brudzi panławkę!

Tak!

Teraz można

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19.15 arcydzieło Molier'a, pełna humoru komedia w 3 aktach p. t. „GRZEGORZ DYNDALA” w przekładzie Boy'a-Zeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszyk Pan Pic” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielińska, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Czerwińskiego. Kasa czynna od 12-jej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102. a od godz. 17-jej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-jej.

LETNI TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 140-09

Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna o t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA” z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki wstępne. Widownia szczerze chroniona przed chłodem.

KINA

- ADRIA — Bolero
godz. 18, 20 w niedz. 16
- BALTYK — „Lekkomyślna siostra”
godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30.
- BAJKA — „Knock-out”
godz. 18, 20 w niedz. 16.
- GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 28.
Reportaż z Olimpiady.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (dla młodzieży) — „Maria Izida”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
- MUZA — „Biały kiel”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18, 30, 21 w niedz. 13.30
- PRZEDWIOSNIE — „Okoliczności iago-dzace”
godz. 18, 20 w niedz. 16
- ROBOTNIK — „Miasto bezprawia”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
- ROMA — „Kulisy wielkiej rewii”
godz. 18, 20, 30 w niedz. 15.30,
- REKORD — „Moja miła”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
- STYLO — „Admirał Nachimow”
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
- SWIT — „Postrach mórz”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30.
- TECZA — „Ostatni Etap”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
- TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
- WISLA — „Cyganka miłość”
godz. 15, 18.30, 21, w niedz. 13.30
- WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
- WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra”
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
- ZACHĘTA — „Casablanca”
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30.

SZKOŁA PRACY SPOŁECZNEJ TUR
Szkoła Pracy Społecznej TUR ul. Skorupki 6-8 tel. 153-30 przyjmuje dodatkowe zapisy do środy 8 września: na I semestr kandydatów z ukończoną szkołą powszechną, na III semestr Wydziału Społeczno-Oświatowego kandydatów z małą maturą.
Po tym terminie lista kandydatów będzie ostatecznie zamknięta.

Biuro Porad Prawnych przy Kom. Woj. Str. Demokrat. w Łodzi
Wznawia swą działalność Biuro Porad Prawnych przy Komitecie Wojew. Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi. Porady udzielane są w lokalu Komitetu przy ul. Piotrkowskiej 78. II n. front. trzy razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 20.
Porady dla członków Stronnictwa są bezpłatne.
Porad prawnych udzielają adwokaci: dr Janusz Weiss Bielski, adw. Górecki Edward, adw. Kępiński Tadeusz, adw. Kurkowski, sędzia Kozerski Janusz, adw. Łukasik.

WYJAŚNIENIE

W związku z notatką p. t. „Przykre skutki nocnego spotkania” zamieszczonego w Nr 241 „Głosu Robotniczym” z dnia 4.9 br. proszeni jesteśmy o podanie do wiadomości że ob. Henryk Sikorski, kierownik Świetlicy F-ki im. Emilii Plater, zam. w Łodzi przy ul. Zapolskiej 82, nie ma z tą sprawą nic wspólnego.

SPORT SPORT SPORT

Przede wszystkim gry sportowe Oto jak pojmują „Odzieżowcy” pracę nad krzewieniem kultury fizycznej wśród swych członków

Młody sport konfekcyjny uzyskał na I Igrzyskach Związków Zawodowych 5 medali złotych, 1 srebrny i 1 brązowy. Pozornie trudno mówić o sukcesie, jeśli jednak weźmiemy pod uwagę niewielką stosunkowo liczebność Związku (około 50 tys. członków) tyle bowiem w przybliżeniu pracowników zatrudnia przemysł konfekcyjny — fakt, że w kon-

fekcji pracują przede wszystkim kobiety, oraz „młody wiek” sportu konfekcyjnego liczy sobie właściwie półtora roku, tyle bowiem czasu istnieje przy Zarządzie Głównym Wydział Sportowy — to wszystko pozwala przypuszczać, że konfekcja będzie miała w przyszłości dużo do powiedzenia, szczególnie w konkurencjach kobiecych. Jednym słowem,

ZKS „Odzież” jest jeszcze klubem bez tradycji, ale z przyszłością.

Najstarszą stroną sportu konfekcyjnego jest piłka nożna, ta zresztą gałąź sportu nie będzie nigdy oczkiem w głowie kierownictwa klubów odzieżowych. Jeśli chodzi o lekkoatletykę pań, Odzieżowcy posiadają materiał dobrze zapowiadający się, lecz jeszcze słabo przeszkolony. Są to przeważnie zawodniczki młode, stawiające pierwsze kroki w sporcie. Uzyskały one zresztą ostatnio fachową opiekę sportową w postaci trenera PZLA, ob. Warchałowskiego.

Specjalną opieką postanowiono otoczyć wszelkiego rodzaju gry sportowe. Jest to przedsięwzięcie zasługujące na uznanie, świadczy bowiem o tym, że kierownictwo Wydziału Sportowego uważa sport za jeden z czynników podnoszących zdrowotność wśród mas pracujących i nie ulegając niebezpiecznej psychozie rekordomanii, stara się przede wszystkim o kultywowanie teźyzny fizycznej zawodniczek i zawodników klubów konfekcyjnych.

Dzisiaj stawiamy na Widzew

LKS-owi nie wróżymy sukcesu na Śląsku

W niedzielę Widzew gościć będzie zespół Polonii bytomskiej, z którą rozegra mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi. Po ostatnim remisowym wyniku łodzian w Poznaniu z kolejarzami oraz po klęsce bytomian z Legią u siebie, należy sądzić, że Widzew uzyska dwa punkty. Tym bardziej, że w składzie drużyny zobaczymy jeszcze jednego dobrego napastnika obok pozyskanego Okupiańskiego.

Drugi zespół ligowy z Łodzi, P.K.S. udaje się do Wielkich Hajduk, gdzie zmierzy się z Ruchem, który powraca do formy. Jest rzeczka wątpliwa, czy łodzianom uda się zdobyć choćby jeden punkt. P.T.C. w walce o wejście do ligi: pierwszej spotka się w Radomiu z

Radomiakiem, Może pobianiczenie uzyskają wynik remisowy.

Półfinałowe mecze o puchar ŁOZNP-u rozegrają zespoły Zgierza ze Skierniewicami oraz Zduńskiej Woli z Piotrkowem. Finał rozegrany zostanie 12-go września rb. na przedmeczach zawodów Kraków—Łódź o puchar śp. Kałuży.

Komunikat Zarządu Nr 4

1. W związku z rozpoczynającymi się mistrzostwami drużynowymi przypomina się kierownikom sekcji pięściarskich o obowiązku

badania lekarskiego zawodników w Poradni Sportowo-Lekarskiej przy ul. Zawadzkiej 11 w godzinach od 18-jej do 20-jej popołudniu (prócz sobót, niedziel i świąt). Zawodnicy winni posiadać przy sobie książeczkę zawodniczą, gdzie odnotowane będzie stawianictwo do badania.

2. Kierownictwa sekcji pięściarskich powiadają odwrotnie o miejscu, dniu i w jakich godzinach odbywają się treningi. Przewidziane są inspekcje miejsc treningowych oraz przeprowadzane będą badania na miejscu zawodników ze szczególnym uwzględnieniem zawodników początkujących. Badania przeprowadzą lekarze Poradni Sportowo-Lekarskiej.

3. Ustala się następujące ceny biletów na zawody kl. „A”: I miejsce zł 200.—, II miejsce zł 120.—, III miejsce zł 80.—, ulgowe (dla uczniów i szeregowych, oraz zawodniczek) zł 50.—, przy czym klubom-gospodarzom pozwalają się wolną ręką odnośnie ustalania ilości biletów ulgowych.

4. Przypominamy o obowiązujących w dalszym ciągu procentach opłat od zawodów ze zmianą, że zamiast dotychczas obowiązującej między innymi opłaty brutto na rzecz ŁOZB w wysokości 1 proc., wprowadzona została na ostatnim Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu PZB w dniu 29 sierpnia rb. we Wrocławiu podwyżka do wysokości 2 proc. Termin do regulowania opłat jest siedmiodniowy.

5. Rezerwuje się termin 14 bm. na organizację międzynarodowego spotkania Praha — Łódź.

6. Przypominamy, iż powołana do życia w sezonie 1947-48 Komisja Antyalkoholowa jest czynna w sezonie bieżącym. Skład Komisji: przewodniczący — ob. dr Moskwa Walenty i członkowie ob. ob. Sieroczewski Edmund i Bochenek Henryk.

Za Zarząd:
(—) Cwikł Działaw sekretarz

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 1

Na zawody międzynarodowe Łódź — Praha, które się odbędą dnia 14.9 1948 r. w Łodzi,

wyznaczam reprezentację okręgu:
Waga musza: Stasiak (Zryw) rez.: Różycki (LKS).

Waga kogucia: Brzózka (Concordia), rez.: Czarnecki (Zryw).

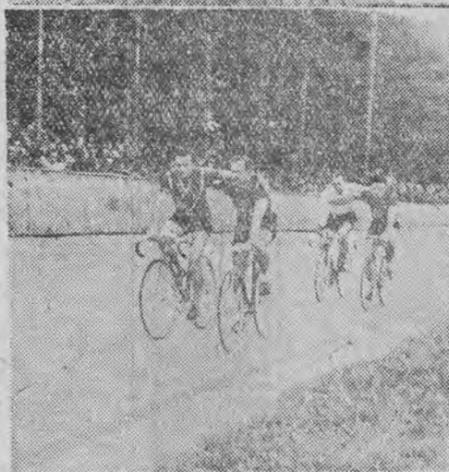
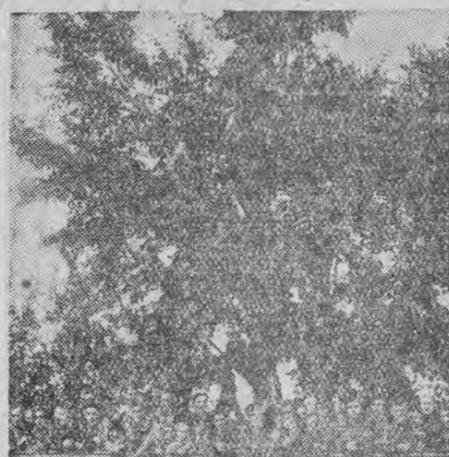
Waga piórkowa: Marcinkowski (LKS), rez.: Borowski (Concordia).

Waga lekka: Stefaniak (Bawelna), rez.: Krawczyk (Zryw).

Waga półśrednia: Olejnik (LKS), rez.: Maciejczyk (Concordia).

Waga średnia: Trzęsowski (Włókniarz), rez.: Taborek (Zryw).

Z toru helenowskiego



Wizyta kolarzy czeskich w Łodzi wywołała największe zainteresowanie wśród najmłodszych miłośników kolarstwa. W dniu zawodów trybuna świeciła puszkami, na miejscach zaś stojących nawet drzewa były gęsto zaludnione.

U dołu, w braterskim obiekcie jadą Kupczak ze Stanankiem, oraz Bek z Brunerem.

Waga półciężka: Pisarski (LKS), rez.: Zylis (LKS).

Waga ciężka: Jaskóła (Włókniarz), rez. Niewadził (Zryw).

Wzywam wyżej wymienionych zawodników do intensywnego treningu celem należytego przygotowania do tak poważnego spotkania.

Próbna waga zawodników wyznaczonych do reprezentacji, odbędzie się dnia 13 września 1948 r. (poniedziałek) w lokalu ŁOZB, Piotrkowska 67 m. 6 o godz. 19-jej, na którą zawodnicy mają się stawić z legitymacjami zawodniczymi PZB z poświadczeniem lekarza.

Za punktualne przybycie i wagę zawodników odpowiedzialne są kluby.

Zawodnicy, którzy nie stawiają na próbnej wadze, będą karani według przepisów.

Zawodnicy winni posiadać buty, czyste bandaż, białe skarpetki i rękawiczki.

Gospodarz ŁOZB dostarczy na zawody kostiumy i rękawice bokserskie.

Sekundantami drużyny łódzkiej wyznaczam:

1. Garncarka Józefa.
2. Cyrana Józefa.

Kapitan ŁOZB
(—) Stanisław Racięcki

WUWF komun kuje...

W związku z zarządzeniem Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o udziale sportu w akcji Odbudowy Warszawy Woj. Urząd Kult. Fiz. organizuje w dniu 8 września br. o godz. 17 w sali konferencyjnej Woj. Urzędu Kultury Fizycznej (ul. Curie-Skłodowskiej 28) odprawę przedstawicieli Okręgowych Związków Sportowych, Zrzeszeń i Organizacji Sportowych.

W odprawie wezmą również udział delegacji Woj. Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Stoicy i miejscowej prasy sportowej.

Porządek dzienny odprawy:

1. Omówienie zarządzenia Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.
 2. Plan imprez sportowych na odbudowę Warszawy.
 3. Wolne wnioski.
- Ze względu na rodzaj poruszanych spraw pożądanymi byłoby delegowanie na odprawę członków Zarządów pełniących obowiązki skarbników.

Na podstawie Zarządzenia Organizacyjnego Nr 3 z dnia 18 sierpnia 48 r. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej i po porozumieniu się z Woj. Komendantem „SP”, ZMP, OKZZ i Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego WUWF zwołuje w dniu 8 września br. o godz. 18.30 Zebranie Inauguracyjne Akcji Marszów Jesiennych celem powołania do życia Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Marszów Jesiennych i realizacji tej akcji w myśl zarządzenia organizacyjnego i regulaminu marszów.

Porządek dzienny zebrania:

1. Zagajenie — ob. A. Nonas, dyr. WUWF;
2. Wybór przewodniczącego zebrania i sekretarza;
3. Referat o akcji marszów jesiennych — ob. A. Nonas;
5. Wybory do Wojewódzkiego Komitetu Marszów Jesiennych;
4. Dyskusja nad referatem.
6. Wolne wnioski.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Piłka nożna: zawody o mistrzostwo Ligi: stadion LKS-u, godz. 17-ta Widzew—Polonia (Bytom), poprzedzone przedmeczem o godz. 15-jej.

Zawody o puchar ŁOZNP-u dla miast powojennych: w Zgierzu godz. 11-ta: Zgierz—Skierniewice, godz. 16.30 w Zduńskiej Woli: Zduńska Wola — Piotrków.

Zawody finałowe drużyn klasy C boisko w Parku Ludowym, godz. 11-ta: Skra Bałuty—Ognisko, boisko w Konstancynie, godz. 17-ta: Zryw Konstancynów—IKP. Zawody towarzyskie: Park Ludowy, godz. 11-ta finałowe mecze drużyn młodzieżowych o puchar ZMP w Pabianicach: godz. 11-ta PKS — Zjednoczone, w Aleksandrowie: DKS Aleks. — DKS Łódź.

Zawody kolarskie: w Kaliszu na torze odbędą się wyścigi z udziałem zawodników czeskich. Początek o godz. 16-jej.

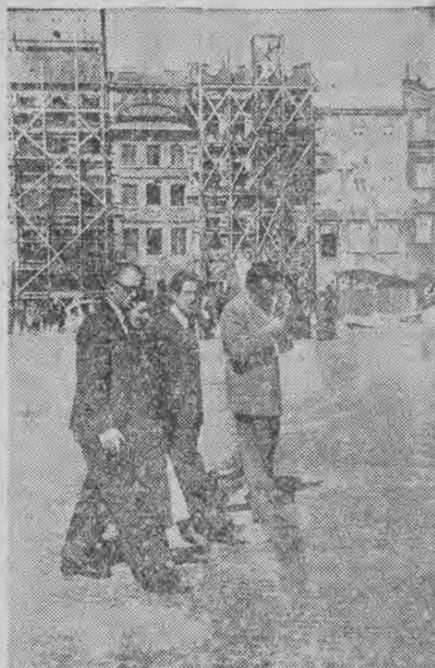
TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



31 sierpnia br. zmarł po ciężkiej chorobie jeden z najwybitniejszych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego — członek Biura Politycznego Centralnego Komitetu WKP(b), sekretarz CK WKP(b), poseł do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik **ANDRZEJ ZDANOW**. Zgon tow. Zdanowa okrył żalobą masy pracujące — nie tylko Związku Radzieckiego.



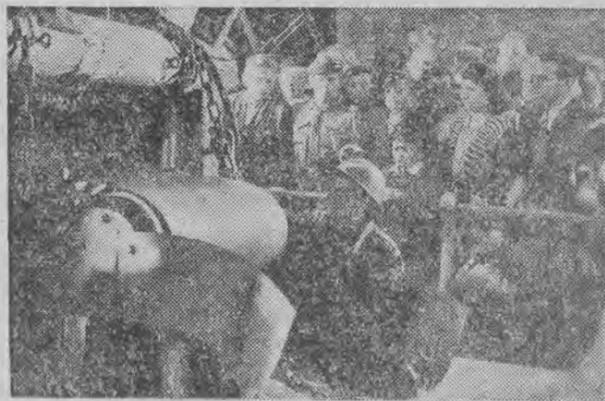
Po zakończeniu obrad Światowego Kongresu Intelktualistów, działacze kultury, nauki i sztuki z 45 krajów ruszyli na „mały objazd” naszego kraju. (Na zdjęciu od góry: delegaci radzieccy: **KORNIEJCZUK, FADIEJEW i ERENBURG** NA RAUCIE U PREZYDENTA RP., na zdjęciu z prawej — intelektualiści zwiedza ją Stare Miasto w Warszawie).



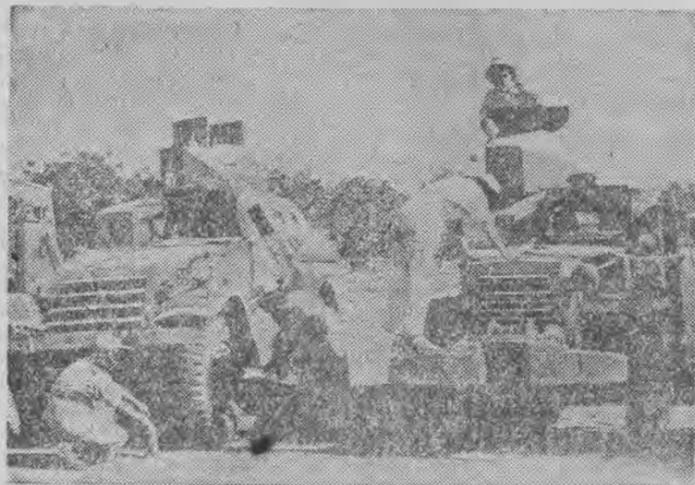
Skończył się sezon „plażowy” nad polskim morzem, sezon „handlowy” trwa dalej. (Na zdjęciu — wyladowywanie bawełny w porcie szczecińskim).



Obchód „ŚWIĘTA LOTNICTWA” wypadnie w Łodzi specjalnie uroczystie. Na dzień 5 bm. są zapowiedziane atrakcyjne akrobacje i pokazy lotnicze na lotnisku w Lublinku.



W. Z. O. cieszy się nadal niesłabnącym powodzeniem. (Na zdjęciu — fragment stoiska Przemysłu Węglowego — „wnętrze kopalni”).



Nie na spacer jadą te dziewczęta w hełmach tropikalnych, lecz — na front. Armia Izraela liczy w swych szeregach również oddziały żeńskie.



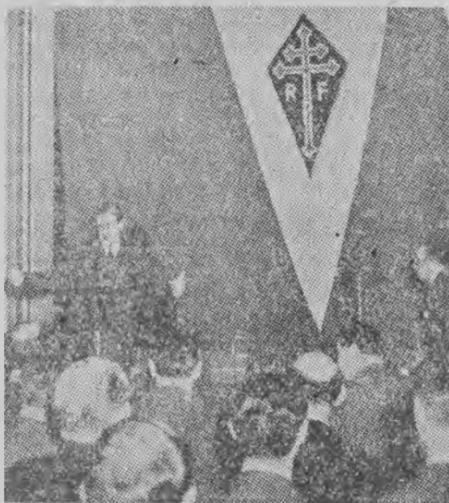
Ramadier się uśmiecha, gdyż udało mu się „wykpić” od mozolnej funkcji stworzenia we Francji „nowego rządu, złożonego ze starych marionetek marshallowskich.



Prawdziwym „CZARNYM LUDEM” Ameryki Północnej są nie — Murzyni, a członkowie zbrodniczej organizacji KU-KLUX-KLAN. Na nic się jednak nie zda maskarada z przebraniem: cały świat sobie zdaje sprawę, co się kryje pod tajemniczymi kapturami.



Szach Iranu odwiedził niedawno króla Anglii. Wizyta ta skończyła się dla szacha — matem, gdyż w Londynie wyduszono od niego wydatne powiększenie terenów, eksploatowanych przez anglo-irańską spółkę naftową.



Każdy niepokój „gabinetowy” we Francji to źródło nadziei dla gen. de Gaulle’a, faworyta marshallowskiego na twórcę rządu „mocnej ręki”.



Po niepowodzeniu pod Gramos w armii ateńskiej nastąpiła nowa „reorganizacja”. Jak jednak wykazuje doświadczenie — i amerykańskie „kadzidło” nie pomoże „umierającym” Tsaldarisowi.

LITERATURA i życie

Kongres Wroclawski, który zgromadził przedstawicieli 45 państw, stał się doprawdy wielką i doniosłą manifestacją najbardziej postępowej i uczciwie myślącej inteligencji świata. Przybyli ludzie z najrozmaitszych krajów, przedstawiciele najrozmaitszych poglądów politycznych i filozoficznych, złączeni wspólną troską o pokój świata. Wypowiedzieli słowa prawdziwe i odważne, stojące się tym samym nie jako sumieniem naszych czasów. Przyszli historycy, ocenią doniosłość tej twórczej manifestacji.

Przyjechali z najrozmaitszych krajów wybitni naukowcy, ludzie sztuki, pióra i pędzla. Ci, którzy nie mogli przybyć, przysłali depesze, wyrażające szacunek i jednorodność z uchwałami kongresu. Kandydat na prezydenta Ameryki, Henry Wallace, nie mogąc przybyć na kongres, wygłosił przemówienie, nagrane na płytach, które zostało w pierwszym dniu kongresu wygłoszone. Był to głos innej Ameryki, tej, która dźwiga chlubne tradycje postępu i demokracji.

Słowa które rozległy się w staropolskim mieście, jeszcze do niedawna uciemiężonym przez pruskiego ducha, załam nie wypędził go oręż rosyjskiego i polskiego żołnierza, rozszły się po całym świecie.

Dziś, gdy w trzy lata po wojnie wrogi i ciemne siły pragną przygotować nową wspaniałą rzeź, głos intelektualistów, głos ludzi nauki i sztuki powinien być tym bardziej doniosły i tym bardziej wzięty.

Przedstawiciele czterdziestu pięciu krajów Europy, Azji, Afryki walczących Indii, Chin, narodów kolonialnych, pozostając przez trzy dni w mieście, zniszczonym przez poczci faszystów a odbudowanym rękami polskiego robotnika, doskonale zrozumieli słowa naszego ministra spraw zagranicznych тов. Мозделевского: „Ważnym do utrzymania pokoju rząd nasz, wsparty przez cały naród wychodzi z prostego założenia. Wojnę uważamy za największą klęskę, rujnującą cały dorobek człowieka, pokój uważamy za jego największe dobro. Pokój jest nam potrzebny, by odbudować i rozbudować gospodarkę naszego kraju, jest to bowiem warunk konieczny dla podniesienia poziomu zarówno materialnego jak i kulturalnego. Naszemu narodowi trwały pokój jest potrzebny również dlatego, że oparliśmy naszą gospodarkę na długotrwałym planowaniu“.

„Ale pokój jest sprawą międzynarodową. Nie zależy on od woli jednego narodu lub nawet kilku. Trzeba, aby wola pokoju jak największej ilości narodów, a przynajmniej decydujących na danym etapie historycznym, zmusiła do milczenia tych stosunkowo nielicznych podżegaczy wojennych, którzy pokoju nie chcą“.

Któż bardziej był powołany do powiedzenia tych szczerych i rzeczywistych uczciwych słów, jeśli nie przedstawiciele państw, które w czasie wojny straciło ponad sześć milionów swych obywateli, którego stolicę doszczętnie zniszczyli niemieccy zbrodniarze. Kraj nasz znajdujący się w czasie wojny pod największym uciskiem niemieckiego terroru, który stworzył tak silny ruch oporu, dzisiaj obok Związku Radzieckiego staje na czele tych wszystkich, którzy miłują pokój, dla których słowo to oznacza nie pustą demagogię ale treść właściwą. Walczyć o pokój — to znaczy walczyć z kłamstwem, rozsiewanym przez złośliwe czynniki, z kłamstwem, które świadomie oglupia myśl człowieka i prowadzi do ciemnych i mętnych ścieżek wszelkiego mistycyzmu, nihilizmu, pesymizmu, niewiary w człowieka, w jego budujące wartości intelektualne.

Jarosław Iwaszkiewicz, otwierając kongres powiedział: „Niepokój więc o świat cały i o jego losy przyprowadził nas tutaj. Niepokój o nasze domy, miasta, rzeczy, niepokój o naszą kulturę. Grozi nam bowiem w konsekwencji polityki, prowadzonej przez niektóre czynniki, jak gdyby ostateczna zagłada i zło ostateczne. Ledwie przegrane, ledwie osunięte jak fale Morza Czerwonego ręką Mojżesza, go towe ono na nowo się odrodzić i runąć, grzebiąc nas i nasze dziedzictwo i wszystko to dobro, które gromadzac w sercach naszych i umysłach, pragnęliśmy przekazać nowym pokoleniom. I nie tylko groźba tego, co się z nami stanie obejmuje nas niepokojem, ale to, co się już dzieje. Spójrzcie na przykład, jaka siła jest dzisiaj kłamstwo, jaka moc wielka czepnie ono z prasy, z filmu, u propagandy radiowej, z plotki. Jak przemożne jest to kłamstwo, jak świeci nam ono w oczy i ślepią fałszywymi swymi blaskami. Jakże to ono przedstawiło wam, cudzoziemcy z zachodu, naszą ojczyznę, kiedy wybieraliście się do nas w drogę“.

Myśl tę jasno i wyraźnie rozwinął znakomity pisarz radziecki Fiediejew. O pokój trze-

Głos sumienia świata

Wielka manifestacja woli pokoju we Wrocławiu

Uwagi pokongresowe

ba walczyć, nie ma pisarzy niezależnych. Siła pisarza rośnie w zespoleciu się z masą swego narodu. Losy ludzkości — powiedział on — zależą od samej ludzkości. Przyszłość kultury ściśle zależy od stopnia łączności mistrzów kultury z narodem, walczącym o wolność i niepodległość. Aktywne, odważne przeciwstawienie się żywej myśli postępowej wszystkim formom reakcji — oto obecne zadanie całej inteligencji, przyjaciel pokoju i postępu. Prawdziwemu przedstawicielowi inteligencji, synowi ludu obcy jest kult mistyki, pesymizmu, ignorancji i cały ten zespół myśli i uczuć przepojonych zwierzęcym strachem wobec rzeczywistości, którą cechuje burżuazją reakcją.

Ażby jednak zorganizować opór myśli wobec ciemnych sił reakcji, konieczne jest żeby głos postępowej inteligencji dźwięczał jak dzwonek na całym świecie o obronie pokoju i demokracji.

Niektórzy uczeni, literaci i artyści sądzą, że uda im się zachować „niezależność“ od reakcyjnych sił imperialistycznych, jeśli zamkną się w swoim gabinecie, albo laboratorium, jeśli będą się trzymać z dala od życia społecznego. Doświadczenia niedawnej przeszłości wyraźnie wykazują, że działacze kultury są bezsilni w zerknięciu się z reakcją o ile są oni zespoleni z masą. Są oni silni jedynie gdy wysiłki ich są połączone z walką mas ludowych. Obrona kultury, walka o pokój i demokrację stanowią wspólną sprawę narodów całego świata. Druga wojna światowa osłabiła obóz imperialistyczny i wzmożła wewnętrzne rozdźwięki w jego łonie. Kampania antykomunistyczna, przeprowadzona obecnie przez reakcję imperialistyczną, jest do wodu nie siły, lecz słabości reakcji. Ta kampania antykomunistyczna jest związana nierozłącznie z kampanią „podżegaczy wojennych“ przeciwko kulturze, z próbami zblawienia jakiegokolwiek bądź przejawu postępowej, wolnej i niezależnej myśli“.

Tylko wolna i niezależna myśl w interesie najszerzych mas ludowych zdolna jest rozjaśnić i wyprostować i zdemaskować wszelkie pseudonaukowe teorie, które jako dymna zasłona przygotowywały przed każdą wojną, a zwłaszcza przed ostatnią najrozmaitszą, tzw. „mieszkańcy uczeni i intelektualści“. Oni tworzyli bazę pseudonaukowych teorii najrozmaitszego rodzaju faszystów, mit czystej krwi, mit „narodu panów“, idei gnębienia człowieka przez człowieka, przygotowywali tużki rasowy a tym samym stawali się mózgiem i sercem wszelkich awanturniczych poczynań, które doprowadzały do śmierci i zniszczenia miliony niewinnych ludzi. Oni, ci reakcyjni tzw. teoretycy odpowiedzialni są za obozy śmierci, za żywcem palonych, za rozstrzelanych bez sądów, za miasta burzone, za grzyby któreśmy jeszcze nie zdążyli sprzątnąć.

Nauka nie powinna służyć na szkodę ludzkości. Uczeni ani ludzie sztuki nie powinni być niewolnikami potentatów pieniądza. Utwory ich nie powinny ani oglupiać, ani zaciemniać, ani demoralizować swoich współbraci.

Uczeni zebrani na kongresie we Wrocławiu apelowali do rozsądku do krzewienia prawdziwie humanistycznej myśli. Trzeba odgrodzić się od tych schyłkowych prądów ginącej epoki, od filozoficznych systemów, które niezdolne są już do prowadzenia naprzód myśli ludzkiej.

Nie można tworzyć rzeczy prawdziwie wielkich i budujących, jeśli dzieło nie wylaniane się z czynników postępowych swojej epoki. Idąc przeciwko woli swoich narodów, idąc przeciwko najgłębszemu pragnieniu matek i ojców nie można być nigdy wielkim pisarzem. Jakimiś słowy może powiedzieć poeta

matek, ażeby oddała syna, po to by ratował zyski ciężkiego kapitału? Najbardziej kunsztowne słowa takie nie mogą mieć żadnego ładunku moralnego ani etycznego. Kłamstwo, obłuda i fałsz nie mogą nigdy tkwić u podstawy dzieła sztuki. Fałszem nie można budować. Dlatego też właśnie w naszych czasach głos pisarza powinien być odważny, nieprzejednany albowiem staje się on prawdziwym wyrazicielem swego narodu. Oczywiście reakcyjne siły rozumieją doniosłą wagę tego głosu i dlatego z taką bezwzględną surowością tępią u siebie wszelkie objawy wolnej i niezależnej myśli.

Sprzedajni pisarze próbują tworzyć najrozmaitszego gatunku teorie kultury. Ostatnio szafują w specyficzny sposób tzw. terminem „kultury zachodniej“ przeciwstawiając ją kulturze wschodniej. Ilja Erenburg w swoim znakomitym przemówieniu dowiódł całkowiście bezpodstawności tego rodzaju pomyślow. Jest to również jeszcze jedna osłona dymna i nic więcej — „Myśle, powiedział on — że jednym z najdonioślejszych zadań postępowej inteligencji jest demaskowanie tych ludzi którzy szykując się do barbarzyńskiej wojny, mówią o obronie „kultury zachodniej“. Wystarczy przyjrzeć się z kim ci panowie pragną bronić kultury zachodniej, aby przejrzeć ich istotne zamiary. Pragną bronić kultury zachodniej wespół z gen. Franco, z katami, którzy zalewają krwią Grecję, z hitlerowcami z Zagłębia Ruhry, z włoskimi neofaszystami, którzy targnęli się na życie Togliattiego, z ludźmi, którzy pakują do więzień pisarzy amerykańskich, z handlarzami niewolników z Alabamy, ze zwolennikami Lynchu z Mississipi, z dzikusami z Tennessee, którzy teorię ewolucji pragną zastąpić zębami Adama, z przebarbowanymi petainowcami, z jezuitami, z janczarami tureckimi, z awanturnikami w rodzaju Glubb Paszy, z pogromcami Wietnamu i Indonezji, z pierwszym lepszym gestapowcem, który potrafił na czas ocenić wyższość, jeśli nie „zachodniej kultury“, to „zachodniej waluty“.

„Panowie ci zapewnają, że należy ratować kulturę zachodnią przed Związkiem Radzieckim. Niektórzy wola mówić o obronie kultury europejskiej. Najgorliwsi zaś wymyślili sobie kulturę atlantycką... Musimy demaskować obłudę tych intelektualistów, którzy służą dolarowi i jedni myrrą, inni bardziej umownym kadzidłem poetyckim osłaniają krzataninę rozmaitych „atomowców“. Musimy powiedzieć wszystkim uczciwym inteligentom świata, że w walce między światłem i ciemnością, między wiedzą i ślepotą, między braterstwem narodów i wojną nie ma i nie może być neutralności. Kulturze istotnie grozi niebezpieczeństwo, ale nie kulturze wschodniej, czy zachodniej, tylko kulturze ludzkości w ogóle.

Niebezpieczeństwo płynie właśnie ze strony tych, którzy mówią o ratowaniu „kultury zachodniej“. I muzy powinny mówić pełnym głosem po to, aby nie przemówiły działa. „Jankesi opanowują kraje Zachodniej Europy, ale nie przyniosą ze sobą Einsteina, Faulknera, Fasta, Hemingwaya, Chaplina, lecz standardowe powieści kryminalne, filmy gangsterkie słowem coś w rodzaju opium.“

Pragną uspić Europę, aby ją tym łatwiej obezwładnić. Jest to zamach na rodzime oblicze narodu na ich swoistość i różnorodność. Burżuazyjnemu zdżyczeniu, tak charakterystycznemu dla naszej epoki, przeciwstawiam kulturę socjalistyczną.

Któż czynił nam zarzuty, twierdząc, że nazywamy wielkimi tych pisarzy i artystów, którzy są naszymi zwolennikami. Sprawa przed stawia się inaczej; nie dla tego są oni wielcy, że należą do nas, lecz dlatego do nas należą,

że są wielcy...
My nie prowadziliśmy wojny przy pomocy słów, my biliśmy się o pokój i dlatego nade wszystko cenimy zdobyty pokój, który pozwala odbudowywać miasta, wychowywać dzieci i rosnać sadom... Wytrwaliśmy wtedy i zwyciężyliśmy. Świadomość moralnej i duchowej siły naszych ludzi — oto nasza wiara, oto nasza tarcza.

Stawialiśmy na człowieka i człowiek nas obronił. Donini, przedstawiciel postępowych intelektualistów włoskich, do niedawna ambasador włoski w Warszawie występując przeciwko tzw. teoretykom reakcyjnych prądów powiedział: „Jest słuszne, że nie można dyskutować ani z Marleux ani Millerem teoretykami wojny zapobiegawczej i korupcji społecznej. Można prowadzić dyskusję z ludźmi kulturalnymi, a nie z bandytami. Wykrywać wrogów pokoju, izolować i uniemożliwiać usprawiedliwienia ideologicznie napastniczej i zaborczej wojny jest naszym wspólnym celem, jest to właśnie teren, na którym powinniśmy się spotkać bez obawy wyrażenia różnych poglądów filozoficznych, politycznych i religijnych, wnosząc sztandar walki przeciwko obskurantyzmowi.“

Brazylijski pisarz Amado narysował smutny obraz barbarzyńskiego spustoszenia, które faszystowski rząd poczynił w jego kraju. „Jakże można stać — powiedział on — z daleka od politycznych wydarzeń, jeśli próba imperializmu zlikwidowania resztek naszej niepodległości idzie w kierunku zlikwidowania wszelkich możliwości rozwoju naszej kultury narodowej“.

Mocne a zarazem tragiczne były słowa przedstawicieli ludów kolonialnych. „My, ludzie w koloniach, nie chcemy umrzeć. My, chcemy żyć i dlatego mówimy do intelektualistów zachodniej Europy i całego świata, że możemy tylko żyć razem. Razem ludzkość cała może odrzucić te straszne rzeczy, które nam grożą. Musi zio świata być pobite, musimy dowieść, że pomimo wszystkiego zła czło wiek może czynić cuda. Co Hitler uczynił w Europie było po prostu chlebem codziennym wielu lat życia narodów w koloniach“.

Jerzy Mordense przedstawiciel Algieru mówiąc o ucisku kolonialnym wystąpił przeciwko kolonializmowi i rasizmowi. Przedstawiciel walczącemu Wietnamu poruszył podobne zagadnienia mówiąc o niedoli i walce swego narodu. Znakomity uczyony Dr Lucacs powiedział: „Jeśli wolno zrobić mi analogię i prównać z rozwojem faszystów niemieckiego, który zaczął się fatalizmem Spenglera to dziś jesteśmy właśnie w tym okresie fatalizmu i przygotowania do tego fatalizmu. Nasza odpowiedzialność i nasz obowiązek nakazuje nam, abyśmy zatrzymali ideologię, idącą w tym kierunku, bo dziś jeszcze nie jest za późno. Jutro, być może, że będzie za późno. Aby wytworzyć rzeczywisty opór przeciwko ideologii neo-faszystowskiej, trzeba wytworzyć jasność.“

Jeśli mówię o jasności, to nie mówię o jasności logicznej, ani o jasności w wyrażaniu się słownym, gdyż wiem że setki dobrych intelektualistów mają tę właściwość... Jeśli mówię o jasności, to mówię o czym innym — chodzi o jasność, aby wiedzieć, gdzie znajdujemy się, dokąd idziemy i dokąd prowadzi droga ewolucji i co powinniśmy uczynić w tym kierunku, gdy patrzymy na tę kwestię“.

Wielu uczonych i artystów wygłosiło przemówienia. Odczytem prof. Chałasińskiego należy się zająć osobno ze względu na doniosłość wypowiedzianych przez niego tez.

Jedno jest pewne, że kongres stał się ważnym wydarzeniem w skali światowej. Stał się nie tylko sumieniem narodów wezwał do solidarności międzynarodowej, wskazał artystom właściwą drogę dla ich twórczości, potępił najrozmaitsze schyłkowe prądy, zdemaskował wielu pisarzy reakcyjnych — postawił sprawę obrony pokoju we właściwy sposób walka o pokój, jest walką o dobro ludzkości, walka o obronę kultury jest walką w prawa najszerzych warstw ludności. Prawdziwa kultura może być tylko ta, która widzi jutro historii, która widzi socjalizm.

Członkowie kongresu wyjechali do Warszawy, wielu z nich zobaczy nasze miasta, ujrzą pracę naszego robotnika, ujrzą straszne zabytki niedawnej przeszłości. Oświećmy Majdanek, a wtedy przekonają się że słowa naszego ministra spraw zagranicznych są szczerze i prawdziwe. Wielu uczestników kongresu w pismach i woliach, w utworach i w wach zapewne w najbliższym czasie odzwierciedlą swoje wrażenia jakże przyniosą z sobą z naszej ojczyzny.

J. S.

Ad - um Wożuk

DZIEJE

Ci, co zginęli w murach Warszawy,
ci, co zginęli na Westerplatte,
ci dali życie nie za nic.

Ci, co polegali w śniegach Narviku,
ci, co polegali w piaskach Tobruku,
ci nie polegali za nic.

Ci, co woleli „merde“ w Bir-Hakeimie,
ci, co tapili statki w Tulonie,
do tamtych byli podobni.

Ci, którzy niegdyś padli w Madrycie

i którzy wzięli pierwszeństwo śmierci,
do wszystkich byli podobni.

Ci, co bronili murów Odessy,
ci, co bronili Sebastopola,
bronili siebie i nas.

Tam, gdzie się Wołga zbliża do Donu,
tam, gdzie się grzyby Stalingradu świecą
tam ocalono nasz dom.

(z tomu „Serce granatu“)

Jak Kolumb odkrył Amerykę

Pragnął płynąć gdzie indziej,
Wcale nie tam — do Indyj,
Gdzie są słonie, gdzie jest maharadza.

Słony wiatr dmuchał w żagle,
Ład ukazał się nagle.
Kolumb spojrział, zadziwił się, zadrżał.

„Nie! To nie ta kraina,
Ale jakaś ci inna,
Której dotąd nie było na mapie.

Ach, zębami aż zgrzytam!
Ładny ze mnie kapitan!...
Biedny Kolumb za głowę się łapie.

„Omyliłem się grubo,
Ta omyłka nam zguba
Będzie!” Wiatr morski niesie te słowa.

Fala fali powtarza
Gorzkie słowa żeglarza,
A kraina wynurza się nowa —

Spoza mgieł jak widzenie,
Tańczą błyski i cienie,
Jasne muszle polyskiem lśnią mokrym.

Biedny Kolumb znów westchnął
Nad omyłką bolesną
I westchnąwszy AMERYKĘ ODKRYŁ.

Ludwik Jerzy Kern

Prokurator i ja

Im niższe są ludzkie wzloty,
Im więcej podłości i zła,
Tym więcej mamy roboty
pan prokurator i ja.
Nasze istnienie na świecie
to wielka na bliźnich szarża.
My po to żyjemy przecież,
żeby bez przerwy oskarżać.
Sumienne szukamy błędów
wewnątrz rodzaju ludzkiego:
pan prokurator z urzędu,
a ja z powołania swego.
My przecież z tego żyjemy,
pieniądze bierzemy za to.
Z podłością robimy co chcemy,
ja oraz pan prokurator.
Tym, których z pasją ścigamy
czarna bandycka troska,
szereble kariery złamane
i pusta torba dzławowska.
A dla nas, prokuratorze,
każda wygrana sprawa,
to satysfakcja i może
nawet tak zwana sława.
Niewiele z tego jest złotych,
lecz w końcu jakoś się pcha,
I grunt, że kupę roboty
ma prokurator i ja!

Pochwała Strażaków

Bardzo to pięknie, że wiele, obywatelo,
mówi się u nas i pisze o tym czy owym, lecz,
przepraszam, dlaczego właściwie dotąd,
poniekąd, tak mało o Straży Ogniowej? Nie
— temat? Nie bądźmy naiwni względnie
ciemni: minęły bezpowrotnie te haniebne
czasy, gdy strażak był li tylko gascielem
ognia (w godzinach służbowych) i zapal-
ców przystojnych kuchareczek (w chwilach
wolnych od zajęć). Dziś Straż Ogniowa jest
instytucją, która ma „wkład” na niejednej
„mivie”, „instytucją”, na którą można li-
czyć w każdej potrzebie.

Dekorowanie miasta? Proszę bardzo, stra-
żacy. Kwesta czyli „kwiatek”? Strażacy.
Defilada? Strażacy czworakami w hełmach
z własną orkiestrą. Procesja kościelna? Ga-
łowa eskorta rycerzy św. Florian, Uroczy-
sty capstrzyk? Kto niesie płonące pochod-
nie? Ubezpieczalnia, Film Polski czy Nad-
zwyczajny Komisariat do Walki z Epide-
miami? — Strażacy! I tak w każdej okazji.
Nietylko publicznej lecz także prywatnej.

Jeden z moich znajomych zatrzasnął się
przed nosem drzwi do mieszkania na dru-
gim piętrze. Kto mu pomógł w ciężkiej do-
li? Oczywiście, uczynne pogotowie strażac-
kie.

Literat (nie powiem nazwiska zgadnijcie
sami) obarciał się „puch” na swoim wiecz-
rze autorskim. Tymczasem publiczność wy-
pełniła salę po brzegi. To dobry pułkownik
Biedron-Kalinowski podesał dwa plutony
strażaków po cywilnemu.

We właściwej działalności strażackiej tj.
gasceniu ognia pomagają zawodowej straży
zespoły amatorskie. Niedawno komendant
S. O. wizytował taki zespół pod Łodzią, bo
daj w Łutomiersku.

— No, dobrze — zapytał w czasie inspek-
cji — a co zrobicie, gdy się u was np. zapali
ratusz?

— Mielibyśmy posłusznie — odparł cicho-
rem zespół — że utrzymamy pożar za uszc-
ką cenę do czasu przybycia łódzkiej Straży
Ogniowej.

Zabobon

— A ja w zabobony nie wierzę — powie-
dział z przekonaniem Zenon Wacławik,
opróżniwszy swój kieliszek „żołądkowej”.
— Dlaczegoż to? — zdziwiła się pani
domu.

— Zabobony — bzdura! Pozostałości
dawnej ciemnoty. Średniowiecze, pani do-
brodziejko! Powiadają na przykład, że sta-
ra baba drogę przejdzie, to pech murowa-
ny. No, to ja wobec tego powinienem być
najniebezpieczniejszym człowiekiem na świe-
cie! A przecież, chwala Bogu, wiedzie mi
się niezłe.

— A czemuż to powinien pan być naj-
niebezpieczniejszym człowiekiem na świecie?
— wtrącił pan domu.

— Jasna rzecz! Stara baba przechodzi
mi drogę co najmniej dwadzieścia razy
dziennie!

— A cóż to za dziwny zbieg okoliczno-
ści! — podziwiała pani.

— Żaden zbieg, proszę łaski pani. Po
prostu — mieszka u nas mamusia żony.
I kręci się staruszka po mieszkaniu jak
dym na wietrze. Strasznie się kręci. Pod
nogi wchodzi, można powiedzieć.

Pani domu zaśmiała się niepewnie.

— Albo — ciągnął dalej Wacławik —
powiadają, że jak zobaczysz kominiarza,
to szczęście murowane, trzeba tylko schwy-
cić się za guzik. I nie dalej, niż wczoraj,
spotkałem kominiarza na ulicy. Łapię się
za guzik — i cóż z tego wyszło? Szarpną-
łem i guzik został w ręku. Ot, tu był —
jeszcze żona nie zdążyła przyszyć!

Pani domu pokiwiała głową.

— Pan jest sceptyk. Ale ja wierzę w za-
bobony...

— To nieładnie, pani dobrodziejko. Taka
kulturalna osoba!

— Nalać panu jeszcze kieliszeczek?

— Proszę bardzo.

— O, ale „żołądkowej” już niema. Moż-
na wiśnióweczki?

Bardzo proszę. Ja tam nie wierzę w prze-
sąd, że jak się miesza alkohole to potem
głowa boli. To zabobon.

Pani domu nalała gościowi wiśniówki.
Zenon sięgnął po kieliszek. Ale czy ujął go
niezgrabnie, czy kieliszek był wilgotny i
przez to śliski — dość, że wysunął się z pal-
ców i po chwili na śnieżno-białym obrusie
ukazała się wielka, rubinowa plama, po-
większająca się z każdą chwilą...

— O Boże! Mój wyprawny obrus! —
jęknęła pani z rozpaczy.

— Też pan nie uważa!... — dorzucił pan
domu z niesmakiem.

— Och, strasznie mi przykro! Ależ zaraz
na to poradzimy! gdzie jest solniczka?
Jest! Posypujemy grubo solą i zaraz plama
zblednie!

Pani domu aż zatrzęsła się z przerażenia.

— Co pan robi? sól rozpacać — awantu-
ra murowana!

— Ach, zabobon, szanowna pani! —
O, proszę, jak sól pije wiśniaczkę! A to pi-
jaczka!... — próbował żartować pan Ze-
non — A teraz pozwolę państwu, że sobie
naje... O jest jeszcze czysta! Wypiję
czystej!...

To rzekłszy — Wacławik sięgnął po ka-
rafkę czystej. Ale sięgając zawadził łok-
ciem o karafkę z fatalną wiśniówką. Ka-
rafka przechylała się i struga purpurowe-

go płynu wymalowała drugą plamę, trzy
razy większą, niż pierwsza.

— Rany Boskie! co pan wyprawia! —
ryknął pan domu z wyraźną dezaprobatą.

— Ja niechcący...

— Tak niechcący! A żona ma już lzy w
oczach! Niechcący, widzę, zdemoluje mi
pan mieszkanie!...

— Cóż to za ton?! — powiedział Zenon
— i postawił karafkę tak gwałtownie
na stole, iż pękła z suchym trzaskiem. Co
jeszcze w niej było — wypłynęło teraz weso-
ło na nieszczęsny obrus.

— Nie to skandal!... Pan to naumyślnie!
Obrus — strata. Ale pał szcór obrus! Ta ka-
rafka u nas była w rodzinie osiemdziesiąt
lat!!!! Bakaratowskie szkło! Łapy jak z
drewna, psiakrew!

— Co pan powiedział?? Pluję na pańską
karafkę! Osiemdziesiąt lat w rodzinie! Bu-
jać, to my, ale nie nas! Dolnośląski szaber
za 300 złotych, a nie bakaratowskie szkło!
Ot, co! Do widzenia pani! Więcej tu moja
noga nie tego!

— A idź, złam rękę i nogę!... — zapro-
ponował pan domu.

— Chamy z samego środka wsi! — iryto-
wał się Wacławik, wkładając śpiesznie
plaszcz.

Po chwili zorientował się, że zostawił
srebrną papierośnicę na stole.

— Przecież im nie zostawić! — pomyślał
i wrócił niechętnie do pokoju.

— Czego tu jeszcze? — warknął pan do-
mu oglądając z żalnością szczerki pamiętko-
wej karafki.

— Papierośnicę zostawiłem.

— To bierz i jazda! — ryknął pan domu
i zamierzył się szyjką od karafki.

Wacławik był już w drzwiach, gdy usły-
szal szepł pani domu:

— Panie! Panie Zenonie!

Zatrzymał się.

— Słucham — powiedział zimno.

— Panie Zenonie, gdyby pan tej pierw-
szej plamy nie posypał solą, wszystko było-
by w porządku. Bo sól rozsypana — awan-
tura!

Wacławik zaklął szpetnie i zbiegł ze scho-
dów, przeskakując po trzy stopnie.

W bramie zderzył się z kominiarzem.

— Będzie pan miał szczęście — powie-
dział jowialnie kominiarz.

— Być może — odparł Zenon z bla-
dym uśmiechem.

Dopiero na ulicy zauważył, że na jasnym
nowym płaszczu ma wielką, czarną plamę
— pamiętkę po zderzeniu z żywym amule-
tem.

Jack Brown ma w Chicago mały „handel”
spożywczy. Sklep ten prowadzi jego żona, pod-
czas gdy główną specjalnością Jacka jest gang
sterstwo. Pewnego razu ten główny zawód
sprawia mu zawód:

Jack wpada w ręce policji, sąd, wyrok
śmierci...

W dniu wykonania wyroku na zamkniętych
drzwiach sklepu Browna przechodnie czytają
zawołanie:

„DZIS ZAMKNIĘTE Z POWODU EGZEKU-
CJI WŁAŚCICIELA”.

WESOŁY GŁOS

Tadeusz Śmieliński

Miesiąc Odbudowy Warszawy

Ob, Włeczek jest w rozpaczy!
Z żalu serce mu się krwawi
Kiedy wspomni o Stolicy —
O kochanej swej Warszawie!...
Gruzy, zgłszcza i popioły,
Jakże smętnie, jakże łzawo.
Ob, Włeczek wdycha z cicha:
O, Warszavo, ma Warszawo!
Kiedy wznieś się do dawnej
I wielkości i do sławy?
Ob, Włeczek bardzo stęsknił
Do dawniejszej się Warszawy!

Serce pęka, dusza jęczy
(Ob, Włeczek nie udawał!) —
Bez Warszawy żyć nie warto,
Jego żywioł to Warszawa!
Nagle z puszką ktoś podchodzi:
Daj na „Miesiąc Odbudowy!”
Ob, Włeczek ze łzą w oku
Rzucił banknot... 2-ZŁOTOWY!!!

*) Nazwisko zmyślone, obywatel — nie.

Frank O'Brien miał na rachunku w banku
hartfordzkim „Dadley — Bradley and Co”
6000 dolarów. Obok banku znajdował się po-
sterunek policyjny. Za każdym razem, kiedy
O'Brien przychodził odbierać pieniądze, cieszyl
się niezmiernie, że jego depozyt jest tak do-
brze strzeżony. Przyszli jednak dzień, kiedy
podjął ostatni tysiąc dolarów. Pograżony w
głębokiej zadumie opuszczał bank, a kiedy
przechodził koło posterunku, poklepał po przy-
jacielsku policjanta i powiedział:
— Już pan nie jest potrzebny. Może pan
iść do domu!

Małe urzędy

Najsmutniejsze te małe urzędy
z sosnowymi prostymi biurkami.
Referenci czyszczą w nich zęby
zżartymi przez rdzę stalówkami.

Tak, jak stalówki rdza,
zęby próchnica toczy.
W okularach popstrzone szkła
tępo patrzą wyblakłe oczy.

Usta ciągle ziewają, ziewają...
Deszcz czasami za oknem pluszcze.
Palce zgrabnie węgry wyciskają
w jakimś wspólnym kieszonkowym lustrze.

Tu pieczętka. Tam podpis. Znów nuda.
Noga nogę sennie kołyszce,
A na ścianach na słoneczny udar
zeszłoroczne korają afisze.

Przed obiadem i po obiedzie
wciąż to samo: smutek i troska.
Raźniej tylko, gdy cyrk przyjedzie,
futboliści, albo starosta.

I tak mija za biurkiem przeklętym
nudne życie okraszone snami.
Najsmutniejsze te małe urzędy. —
Ulitujcie się nad tymi urzędami!..

E. Tam.

JERZY ZAJĄCZKOWSKI

Oni i my...

U innych dolar tworzy potęgę,
a u nas praca, a u nas węgiel.

U innych wysiłek wojennych dostaw,
a u nas pokój, a u nas Wrocław.

U innych mafie małe i duże,
a u nas tempo, a u nas W-Z.

U innych chaos, postne pigułki,
a u nas zboże, a u nas bułki.

U innych życie — piekło dla prostych,
a u nas dla nich wiersze i mosty.

U innych starość z nudą prym wiodą,
a u nas werwa, zapal i młodość!...

WŁAŚNIE

— Słyszał pan, umarł milioner Stone!
— Właśnie. Jestem z tego powodu strasznie
zmartwiony.

— Czy pan był jego krewnym?

— Właśnie że nie!

